

I Sekretarz KC PZPR na spotkaniu w ośrodku kursów partyjnych

24 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierk spotkał się w Ośrodku Kursów Partyjnych KC w Warszawie z grupą I sekretarzy komitetów powiatowych, miejskich, dzielnicowych. W toku spotkania I sekretarz KC PZPR omówił podejmowane przez partię problemy i zadania społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, zagadnienia związane z pracą ideowo-wychowawczą w roku 30-lecia PRL oraz działalnością instancji i organizacji partyjnych.

W spotkaniu uczestniczył członek Biura Politycznego sekretarz KC PZPR — Edward Babiuch.

Spotkanie E. Gierka i P. Jaroszewicza z kobietami - matkami

Święto tych, które są ostoją rodziny

W przeddzień Dnia Matki — najbardziej rodzinnego ze wszystkich odświętnych dni — w Warszawie gościły kobiety reprezentujące wszystkie województwa i środowiska zawodowe kraju. Wzorowe w pracy zawodowej, na każdym stanowisku, nade wszystko jednak: wspaniałe matki, które są ostoją rodziny i na których spoczywa dzieło najtrudniejsze — wychowanie ludzi pracowitych, rozumnych, prawych i użytecznych.

Kobiety — matki serdecznie podejmowali: I sekretarz KC PZPR Edward Gierk, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babiuch, członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR, Zdzisław Żandarowski.

Przez kilka godzin toczyła się przyjazna, bezpośrednia rozmowa z matkami, które w

godny szacunek sposób potrafią łączyć obowiązki wobec kraju, wobec środowiska, z trudami macierzyństwa.

Rodzina i jej model, wychowanie dzieci, wszystko co same wyniosły z rodzinnych domów i co przekazują teraz młodym, było główną treścią niemal każdej wypowiedzi. „Praca, serce, przykład rodziców — to najlepsze, co mogłam ofiarować swoim synom” — powiedziała Helena Kotwicka z Zagórza. — W kopalni „Czerwone Zagłębie” czterech jej synów — górników codziennie swoją postawą wobec pracy i ludzi daje świadectwo, że ich matka dobrze wypełniła jeden z najtrudniejszych społecznych obowiązków.

Bronisława Gomołowa — mieszkanka wsi, matka siedmiorga dzieci z prostą mową o przeogromnej sile tradycji rodzinnej w przygotowaniu do życia młodego pokolenia.

Dzień Matki nie tylko świętujemy — mówiła robotnica z WSK „Delta” w Rzeszowie Emilia Sanecka — widzimy wszyscy, jak wiele partia i państwo robią, aby pomóc kobiecie pracującej i matce w jej codziennych obowiązkach. Z uznaniem i serdeczną wdzięcznością wspominają uczestniczki spotkania to wszystko, co dla wychowania młodego pokolenia, dla poprawy warunków życia i zwiększenia opieki nad matką i dzieckiem poczyniono w ciągu 30-lecia, zwłaszcza zaś, w kilku ostatnich latach. A więc: wydatny wzrost płac i poprawa budżetów rodzinnych, planowane dalsze regulacje i podwyżki oraz reformy świadczeń socjal-

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Pokój i spokój

Młodzi, wstępując w związek małżeński rozwiązują problem mieszkaniowy poprzez spółdzielnię mieszkaniową. Dobrze, jeżeli w porę założona książeczka pozwala na odbycie stażu wyczekiwania na przydział, w okresie przedślubnym. Nie zawsze tak się dzieje. Zwolennicy zasady „jakoś to będzie” budzą się na „pięć minut przed dwunastą” i nierzadko dopiero tuż przed ślubem załatwiają formalności dla uzyskania członkostwa. W tej sytuacji lata oczekiwania przypadają na okres małżeństwa. Dobrze, jeżeli rodzice odstąpią młodym pokój. Dla tych, którzy zostali pozbawieni tej szansy, pozostaje rozwiązanie problemu mieszkaniowego drogą wynajęcia pokoju umeblowanego. Taki życiowy start nie należy do łatwych.

Pewna młoda para, zgłaszając się na ogłoszenie prasowe, ogląda pokój w willi, w podpoznańskim Szczepankowie. Decydują się. Nie odstrasza ich peryferyjna dzielnica ani perspektywa dojazdu autobusami. Cena? Młodzi gotowi są zapłacić tysiąc złotych za miesiąc, co zostaje przyjęte z widoczną dezaprobatą. Gospodyni nie rzuca konkretnych sum. Niedwuznacznie natomiast sugeruje, że ta a a k i pokój powinien „przynieść” około 1500 zł. Młodzi nie mają wyboru. Ale...

— Jeżeli państwo się zdecydują — ciągnie właścicielka — to muszę dodać, że... tu następuje lista tego wszystkiego, czego młodym nie wolno. A więc nie wolno gotować, pracować, używać grzałek, radia, telewizora, lodówki, nie wolno przyjmować gości (!), nie należy późno wracać do domu, głośno się zachowywać. — Małżeństwo, które zajmuje sąsiedni pokój — dodaje rozmówczyni, jakby na poparcie swych żądań — jest idealne, prawie nigdy ich nie ma w domu.

Lista nakazów i zakazów jakimi obwarowana jest umowa o najem pokoju umeblowanego jest z reguły bardzo długa i zmienia się w zależności od upodobań właściciela i jego nawyków.

Nie zmienia się wszakże z reguły jeszcze jeden zakaz: młodym nie wolno mieć dzieci.

Małżeństwo R. zajmowało od kilku lat pokój w centrum. Przez ten czas pilnie przestrzegało warunków umowy. Wszakże pewnego dnia okazało się, że... punkt dotyczący dziecka nie został dotrzymany. Pani R. była bowiem w ciąży. Gospodyni ani na moment nie dała odczuć swego niezadowolenia. Wszystkich zadziwiała jej takt i troska, jaką wykazywała dopytując się o zdrowie przyszłej młodej matki. Rzecz przybrała nieoczekiwany obrót gdy pan R., przywożąc żonę i dziecko z kliniki do domu został mieszkaniem zamknięty. Na nic zdążył się posiadać klucze. Zamki zostały wymienione. Na pukanie odpowiedziała głucha cisza. W jednej chwili młodzi zdali sobie sprawę, że zostali na ulicy. Z dzieckiem — dowodem niedotrzymanego zobowiązania.

Dwa przykłady — jeden problem.

Jeżeli wysokość pobieranych opłat za pokój umeblowany może być dyskusyjna, to przecież nie ulega wątpliwości, że za nieniską opłatę nabywa się chyba pewne uprawnienia, których nie mogą ograniczać humory właściciela, a które nie powinny zamykać się w przywileju korzystania tylko z czterech ścian i mebli gospodarza.

Pewien elektryk obliczył, że korzystanie z różnych urządzeń elektrycznych objętych zakazem łącznie z dwoma punktami świetlnymi w okresie miesiąca daje zużycie prądu przeciętnie w granicach 100 kW — czyli za 90 zł. Tyle więc, nie licząc amortyzacji mebli, kosztów opołu (zimna) i wody, wynosi konkretny wydatek jaki ponosi właściciel z tytułu najmu pokoju. Czy jest on w godziwej proporcji do pobieranych opłat?

Oddzielny problem, to dzieci. Czy młode małżeństwo pragnie je mieć, kiedy i ile, to przecież jest ich sprawą.

Właściciel mieszkania „dzieli się” swymi łzami. Ale nie czyni tego przecież bezinteresownie. Niedobrze, że umowy tego typu zawiera się nierzadko z pogwałceniem elementarnych zasad społecznego współżycia oraz wbrew społecznym interesom.

HENRYK KAMZA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.



Na zdjęciu: podczas spotkania w Sali Renesansowej poznańskiego Ratusza.

Fot. — S. Ossowski

Podziękowania za trud wychowawczy

Wczoraj w Poznaniu odbyły się uroczystości związane z nadchodzącym Dniem Matki. Rozpoczęło je zorganizowane w Starym Ratuszu spotkanie z grupą matek, w którym udział wzięli członkowie kierownictwa KW PZPR, przedstawiciele władz państwowych, Wojewódzkiego Komitetu FJN oraz Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych. Spotkanie było wyrazem uznania i podziękowania za trud i troskę, którą tawarzyści wychowaniu młodego pokolenia, za kształtowanie serc i charakterów przyszłych obywateli Polski Ludowej.

Siedemdziesiąt trzy matki, wychowujące szczególnie starannie dzieci własne, przysposobione i adoptowane, otrzymały Medal Matki, ustanowiony przez WK FJN w Poznaniu w roku ubiegłym. Jest to widomy symbol rangi tego święta, które — jak powiedział obecny na spotkaniu przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu FJN Franciszek Szczerbal — z rodzinnego stało się ogólnonarodowym, zyskało akceptację władz i organizacji społecznych. W pełni doceniono rolę kobiety jako matki, na której przede wszystkim spoczywa trud wychowania oraz kształtowania charakteru i osobowości dziecka.

Śławomira Pióro, pracująca matka trojga dzieci, w imieniu odznaczonych podziękowała za zainteresowanie władz, okazywane matkom, przyrzekając, że nie będą one szczególnie wysiłków, by wyniki wychowania były coraz lepsze.

Miłą oprawie wczorajszej uroczystości stanowił koncert chóru chłopięcego „Szpaki” Na Cytadeli pod Pomnikiem

Bohaterów, pomnikiem PPR oraz Powstańców Wielkopolskich przy ul. Gwardii Ludowej.

Dokończenie na str. 2

Cel — lepsze zaspokajanie potrzeb rynku

Odnaczenia pracowników przemysłu spożywczego

W związku z przypadającym w najbliższą niedzielę świętem zawodowym pracowników przemysłu spożywczego 24 bm. odbyło się w Warszawie, w siedzibie CRZZ spotkanie stu produujących robotników, techników, inżynierów zatrudnionych w tym dziale gospodarki. Obecni byli: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek oraz kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — Eugeniusz Mazurkiewicz.

Przemysł rolno-spożywczy osiągnął w ostatnich trzech latach dobre rezultaty produkcyjne i ekonomiczne. O 34 proc. wzrosły w tym czasie dostawy artykułów spożywczych na rynek, w sklepach znalazło się ok. 800 nowych wyrobów, wybudowano 260 ważniejszych zakładów produkcyjnych. Zadecydowali o tym przede wszystkim ludzie — blisko półmilionowa rzesza pracowników tego przemysłu. O problemach wzrostu produkcji i wydajności pracy, o rozwijaniu — na przykładzie konkretnych zakładów lub grup pracowniczych — ruchu racjonalizatorskiego mówiono najczęściej w czasie spotkania. Przedstawiciele załóg dzielili się swoimi doświadczeniami w zakresie lepszej organizacji pracy, oszczędnej gospodarki materiałowej. Wskazywano na najbardziej skuteczne rozwiązania mające na celu poprawę warunków pracy i życia załóg.

W czasie spotkania zasłużeni pracownicy zostali uhonorowani odznaczeniami państwowymi oraz odznakami resortowymi i związkowymi. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali m. in. Bronisław Borowczyk — kierownik browaru w Grodzisku Wlkp., Jan Sawala — prze-

Tydzień solidarności

z narodami Afryki

Depesze z Polski

W związku z rozpoczynającym się 25 bm. „Tygodniem solidarności z ludami kolonialnymi południowej części Afryki oraz Gwinei-Bissau i Cape Verde walczącymi o wolność, niepodległość i równą „prawo”, Polski Komitet Solidarności z Narodami Azji i Afryki i Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Afrykańskiej wystosowały depesze do Organizacji Jedności Afrykańskiej oraz organizacji narodowo-wyzwoleńczych, w których przekazały życzenia dalszych sukcesów w prowadzonej przez te organizacje walce o jedność, rozwój i wyzwolenie kontynentu afrykańskiego.

PAP

Kolejna grupa żołnierzy powróciła z Bliskiego Wschodu

24 bm. na lotnisku w Krakowie wylądowała kolejna grupa „czerwonych beretów” — żołnierzy 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno - Desantowej, którzy powrócili do kraju po półrocznej służbie pod flagą ONZ na Bliskim Wschodzie.

Podziękowanie za ofiarą służbę złożyli żołnierzom przed stawiciele dowództwa jednostki oraz władz wojewódzkich i miejskich.

Wszyscy żołnierze tej grupy udadzą się na zasłużone urlopy. (PAP)

V. Giscard d'Estaing obejmuje urząd prezydenta

Wczoraj zostały ogłoszone oficjalne rezultaty wyborów prezydenckich, przeprowadzonych 19 bm.

W myśl obowiązującej we Francji od 1958 r. konstytucji, dopiero po ogłoszeniu przez Radę Konstytucyjną ostatecznych wyników wyborów, Valéry Giscard d'Estaing może objąć urząd prezydenta republiki.

Oficjalna ceremonia przekazania władzy w Pałacu Elizejskim przez pełniącego obowiązki szefa państwa, Alaina Pohera, odbędzie się w poniedziałek 27 maja.

Dzień Działacza Kultury

- Uznanie dla twórców i działaczy
- Wystawa „Literatura polska w świecie”

Wczoraj z reprezentantami poznańskich środowisk twórczych i artystycznych spotkali się przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i władz administracyjnych Poznania. Podczas spotkania wielu działaczy kulturalnych wyróżnionych zostało odznaczeniami i nagrodami. Następnie odbyło się otwarcie wystawy „Literatura polska w świecie”.

Działaczom kultury zebra-

znaczenia, dyplomy i nagrody. Przewodniczący Rady Narodowej miasta Poznania Alfred Kowalski uhonorował Złotym Krzyżem Zasługi sztandar chóru „Moniuszko”.

Do zebranych w serdecznych słowach przemówił sekretarz KW PZPR Bogdan Gawroński. 10 osób wyróżniono Odznakami Honorowymi m. Wyrzem uznania były od-

Dokończenie na str. 2

Niedzielne wydanie

„Głos Wielkopolski”

ukaze się jutro

o zwykłej porze

W numerze m. in.: • Kolejny reportaż z cyklu „Wielkopolska Panorama XXX” — tym razem o powiecie nowotomskim, • Artykuł z okazji 500-lecia drukarstwa polskiego, • Publikacja na temat zrebów reformy oświatowej w Wielkopolsce, • Felietony, • Listy czytelników.

Ponadto: • Sprawozdania i informacje o sobotnich imprezach sportowych, • Humory i rozywka.

Objętość: 10 STRON
Cena 1 złoty

Dokończenie ze str. 1

Dokończenie ze str. 1

Str. 2 - GLOS - 25 V 195

Dokończenie ze str. 1

Przenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł), przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa – Książka – Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-5-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe ▲ indeks nr 35029. F-1



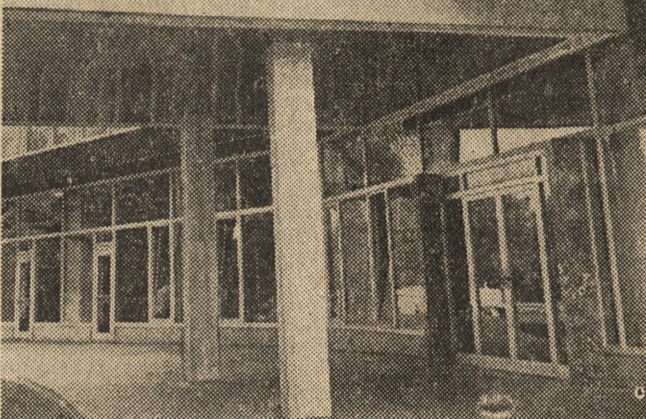
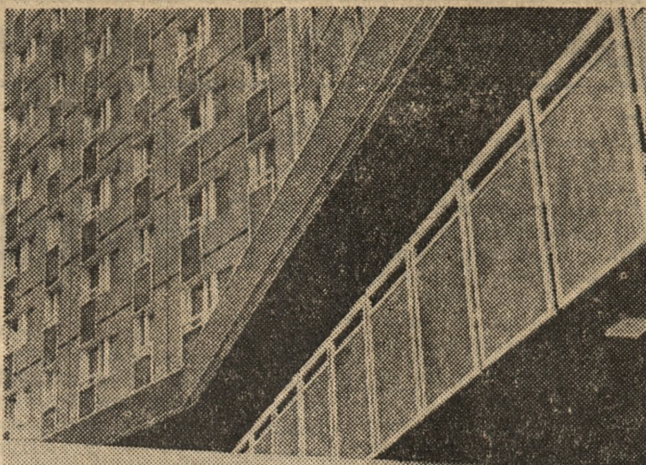
Na dachu „Poloneza” umieszczono duży neon, który nocą widoczny jest z różnych stron Poznania. Fot. (3) — K. Przychodźki

W 14-kondygnacyjnym hotelu „Polonez”, wybudowanym w Poznaniu przy al. Stalingradzkiej, trwają końcowe prace przy urządzeniu wnętrza. Wkrótce w hotelu zamieszkać pierwsi goście.

Pokoje już kompletnie umeblowano. Obecnie zakłada się w nich firanki, zasłony, układa pościel na łóżkach. Meble do części mieszkaniowej (z wyjątkiem foteli i krzeseł) dostarczyła Meblarska Spółdzielnia Pracy w Poznaniu z ul.

tu”, wykonali: Janusz Lenartowicz i Jerzy Liśniewicz z Pracowni Sztuk Plastycznych. Inwencji im nie brakło, bowiem wszystkie pomieszczenia cechuje wyjątkowe poczucie estetyki i dobrego smaku, zwłaszcza udana jest kolorystyka w części gastronomicznej.

W hotelu wypróbowano także działanie rozmaitych nowoczesnych urządzeń w kuchni, rozlewni wód gazowanych, wytwórni lodów i pracowni cierniczej, w której wypieka się już ciasta.

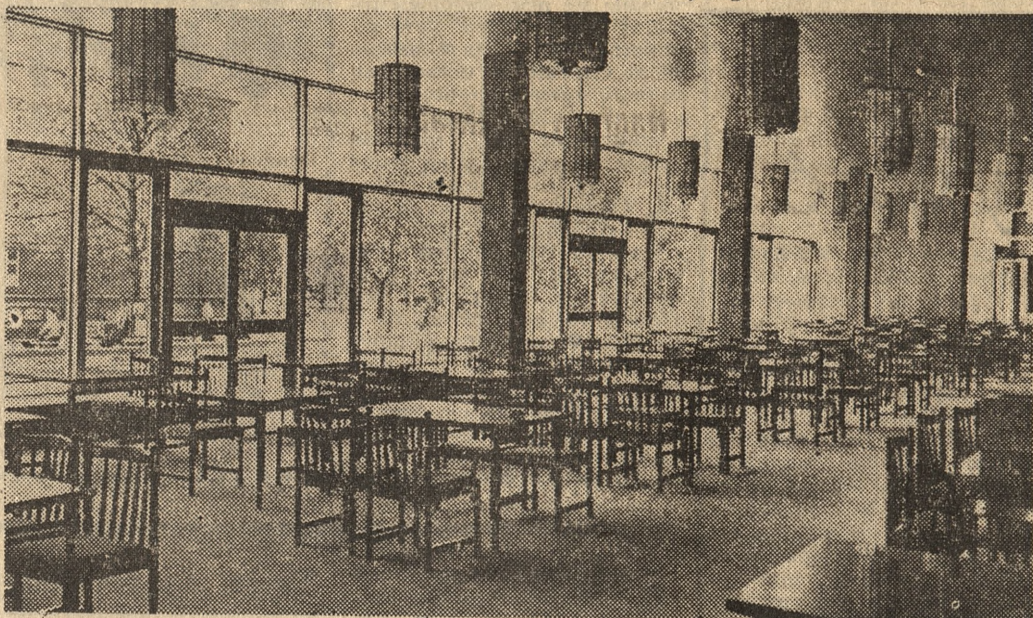


Okazale prezentuje się architektura „Poloneza”. Równie ładnie wygląda teren wokół hotelu. Dominuje na nim zieleń i kwiaty

zasłony itp. zajmuje się załoga Krawieckiej Spółdzielni Pracy „Moda” w Poznaniu.

Użytkownikiem hotelu, wybudowanym przez Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 (generalny wykonawca przy współudziale wielu innych poznańskich załóg budowlanych, jest Dyrekcja Hotelu „Orbis” — „Polonez” i „Bazar”. I ona też czuwa obecnie aby z chwilą przyjęcia pierwszych gości, nie brakowało ani jednego detalu w żadnym pomieszczeniu. (a)

Sala restauracyjna (200 miejsc) gotowa jest także na przyjęcie pierwszych gości.



Zmigródzkiej. Natomiast producentem nowoczesnych i wygodnych foteli oraz krzeseł są Zakłady Przemysłu Meblarskiego w Radomsku. Meble hotelowe pochodzą także z innych zakładów, m. in. z Jarocińskich Fabryk Mebli. Załoga tej ostatniej fabryki wykonała np. piękne meble białe.

Również wyposażenie części gastronomicznej znajduje się na ukończeniu. W większości pomieszczenia posiadają wszystkie meble i urządzenia. Wyglądają one efektownie i gustownie. Udane są stoliki w kawiarni i składane stoły w sali bankietowej. Są one dziełem załogi Artystycznej Spółdzielni Pracy „Rzeźba” w Poznaniu. Sala bankietowa jest zaprojektowana jako pomieszczenie wielofunkcyjne. Można ją dowolnie, zależnie od potrzeb, podzielić na kilka mniejszych sal.

Ładnie prezentują się lampy wykonane przez pracowników poznańskiej spółdzielni „Lumet”. Pokoje oświetlane będą tylko lampami stojącymi. W niektórych lokalach gastronomicznych wiszą kolorowe żyrandole.

Wystrój wnętrza całego hotelu, na zlecenie generalnego projektanta — „Inwestprojek-

Jak informuje dyrektor Zarządu Inwestycji Hotelu „Orbis” w Poznaniu — Bogusław Cieśliewicz, obecnie nadchodzą ostatnie transporty z porcelaną, szkłem gastronomicznym i sztukami. Przeważająca jednak większość zastawy stołowej ze znakami firmowymi „Orbisu” jest na miejscu.

Specjalne oznakowanie otrzymają także obrusy i pościel.

Dla „Poloneza” zamówiono m. in. 4000 m materiału na firanki, 3500 m na obrusy, ponad 30 000 m płótna na pościel oraz około 5000 m tkaniny dekoracyjnej. Szyciem firanek,

Z DOBRYCH NAJLEPSI

Mistrz kolorowej sztuki

Kiedyś drukarzy nazywano mistrzami czarnej sztuki. Przydomek ten jeszcze i obecnie jest używany, chociaż — w większości przypadków — stał się przytyłkiem, prawie wszystko, co wychodzi spod maszyn drukarskich, jest coraz bardziej kolorowe. Nawet gazety mają barwne, graficzne akcenty.

Zygmunt Małecki należy do tych właśnie drukarzy — maszynistów, który z typowo czarną sztuką, rozstał się dawno temu. Rozmaite kolory dominują od lat na arkuszach przez niego drukowanych.

Jest rodowitym poznańcem. Pracę w zawodzie drukarskim rozpoczął w 1930 r. Kawał więc czasu — z wyjątkiem lat okupacji, które jako żołnierz Armii „Poznań” spędził w niewoli — przepracował przy różnych maszynach. Pamięta jednak także okres, w którym składało się ręcznie.

Od 23 lat pracuje w zakładzie przy ul. Polnej w Poznaniu. Najpierw była to drukarnia biletowa, a w 1969 r. stała się jednym z oddziałów (Zakład nr 3) Poznańskich Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka. Specjalnością Z. Małeckiego jest nadal drukowanie biletów dla miejskich środków komunikacji. Zakład nr 3 bowiem jest jedynym ich dostawcą dla wszystkich miast w kraju. Doskonale jednak daje sobie radę z drukiem np. biletów kinowych czy nalepek na listy polecane — słowem ze wszystkim, co „produkuje” zakład przy ul. Polnej.

Porównując lata wcześniej z obecnym okresem twierdzi, że wówczas była to naprawdę — bez przenośni czar na sztukę. Teraz zakład dysponuje specjalistycznymi, wieloczynnościowymi maszynami biletowymi, także nowoczesnymi do drukowania kart analitycznych. Wraz z jakością poprawą parku maszynowego, zwiększa się też „produkcja”. W latach np. 60-tych jej roczna wartość wynosiła od 11—12 mln. zł. W tym roku zakład dostarczy różnych druków za blisko 24 mln. zł. W rozmowie z nami Z. Małecki podkreślił, że

nie tylko warunki pracy stały się nowocześniejsze, lecz także socjalne. Pracownicy mają do dyspozycji ratyryki z ciepłą wodą, szatnie. Brak



Fot. — K. Przychodźki

tylko jadalni, ale w tym ciastym budynku nie ma miejsca na jej urządzenie.

W swoim zawodzie Z. Małecki jest mistrzem nad mistrzami. Potrafi — jeśli to jest potrzebne — obsługiwać równocześnie 4, a nawet 5 maszyn. Stosowanie pracy wielosztatowej jest tutaj konieczne. Dzięki niej w pełni wykorzystywane są specjalistyczne maszyny.

Kierownik zakładu Stanisław Komisarz, z zawodu także drukarz-maszynista, powiedział o nim, że jest to wyjątkowo sumienny pracownik, zwłaszcza jego dokładność cen się wysoko. Wyróżnia się też koleżeńskością i umiejętnością współżycia z ludźmi. Dzięki tym osobistym walekom lubiany jest przez pracowników. Toteż kiedy był młodszy pełnił w zakładzie wiele społecznych funkcji jak np. w Radzie Zakładowej. Obecnie jest nadal m. in. członkiem egzekutywy Oddziałowej Organizacji Partyjnej.

W przeddzień tegorocznego 1-Majowego święta Z. Małecki spotkał wyróżnienie. Jego nazwisko zostało wpisane do Wielkopolskiej Księgi Wyróżnień. Przewodniczką Pracy Socjalistycznej.

ANNA SIEKIERSKA

Gdyby uporządkować, w formie pytań i odpowiedzi, opinie potoczne kupujących, powstałby wówczas dialog z takim zapewne fragmentem:

- Za czym gonią fabryki?
- Za ilościowym wykonaniem planu.
- Czego brak w sklepach?
- Dobrych, atrakcyjnych towarów.
- Jak nazywa się ten stan rzeczy?
- Zakłóceniami w prawidłowym zaopatrzeniu rynku.

A teraz — krótka wizyta w instytucji mało typowej, do której trafiają ci, którzy sami rezygnują z wygodnego życia. Dzieje tych unikających przeciętności, ponumerowane, postemplowane, leżą w zielonych teczkach niby akta personalne w dziale kadr. Oto pierwsze z brzegu kompot z borówki czernicy, 0,37 litra. Doc. dr. Adolf Horubała, dr. Jerzy Kusziński i inni opisać na specjalnych kwestionariuszach, jaki ma smak, wygląd, konsystencję, zapach, czy klarowny, jak prezentują się owoce, a opakowanie — czy estetyczne. sprawdzili, czy nie ma zanieczyszczeń metalicznych. Sama tego chciała spółdzielnia „Las” z Krotoszyna, nikt ich do tego nie zmuszał. A skoro poddali produkt takim badaniom, cała rzecz została opisana, wypunktowana, oceniona.

Następna teczka mieści w sobie dzieło testu czekolady mlecznej „Łazienkowskiej” z „22 Lipca”. Tu znów inżynierowie i magistrowie pod przewodnictwem p. dr. Marii Szczepanowej sprawdzali zapach, smak, twardość, opisywali zawartość tłuszczu i cukru. W „Nektarze truskawkowym” z Tarczyna poszukiwano alkoholu etylowego,

zanieczyszczeń arsenem, ołowiem, miedzią, cyną. W „Makaronie włoskim” w 4-jajecznych „Świdkach” badano zawartość wody, popiołu, kwasowość, smak i konsystencję — przed i po ugotowaniu. Pod mikroskopem i w wielu „resortach” torturowano kakao „Goplany”, zanim nie uzyskano opinii, której nie powstydziliby się produkt van Houtena, degustowano i dzielono na mikroskopijne dzwonka szproty delikatne-

Bez komputera

Skąd się biorą atrakcyjne towary

sowe, rzeczywiście światowej klasy smakowej. I tak każdy produkt — z woli nieprzymuszonej producenta, trafia pod mikroskop, palnik, do szklanych kolb, w których na próżni próbuje się zdyskwalifikować pod względem mikrobiologicznym. Ci, którzy kończą laurem tę mikroskopową — dosłownie i w przenośni — próbę, mogą znaleźć miejsce w każdym towarzystwie, na każdej wystawie.

A nie wszyscy przecież przechodzą przez ten tor przeszkód. Niektórzy zostają z blachy nieraz przypieczonych, bo tu nie praktykuje się taryfy ulgowej. Oto znakomity pasztecik rybny, homogenizowany, podołał pró-

bie termostatowej (na dziesięć dni stawia się konserwę do komory podgrzewanej do temperatury 37° C, w której najlepiej czują się bakterie, i jeśli producent cokolwiek poknocił z higieną, puszką spuchnie, jeśli popełnił niewielkie tylko uchybienie, to posiew na pożywkę tlenową i beztlenową wykaże to niechybnie — a mikrobiolog opisać, co zobaczył w polu widzenia...), a odpady wskutek opakowania nieestetyczne-

go. Inni, którzy przysiali dobry i atrakcyjny, smaczny towar, nie zdobyli zaufania rzeczoznawcy organizacją procesu produkcyjnego i kontroli. Bo tu trzeba mieć gwarancję stabilności produkcji, wysokiej jakości, jako cechy stałej. Zatem ekspertowi wyda się zły sposób magazynowania produktu lub przygotowywania cebuli do sosu, zżąda usunięcia i od tego uzależni złożenie swojego podpisu pod protokołem.

Badania bakteriologiczne, sprawdzanie kwasowości, wykrywanie zanieczyszczeń, czy czasem nie przekraczają dopuszczalnej w normie granicy, określanie zawartości metali ciężkich... I do tego przegląd organizacji i kontroli. I jeszcze weryfikacja

opakowania pod względem funkcjonalności i wyglądu estetycznego. Cały ten test, do którego stawiennictwo jest dobrowolne, daje prawo — jeśli wypadnie pomyślnie — do oznaczenia towaru „I” wpisana w trójkąt o niebieskiej obwódce, do znaku jakości. Stają do tego testu ci, którzy nie boją się kulturowej przeciętności. Produkcja zakładów ubiegających się o znak jakości z reguły odpowiada normom, wymaganiom branżowym czy resortowym; aby uzyskać ten znak trzeba jakość poprawić i to niekiedy w sposób wyraźny, w każdym razie w taki sposób, by produkt wyróżniał się — pod każdym względem — od innych podobnych.

Testy na żywność są najostrejsze i dlatego też ten właśnie dział wydaje się najbardziej interesujący, a ściślej — fabryki stojące do konkursowego egzaminu na jakość. Do warszawskiej placówki Centralnego Biura Jakości Wyrobów i do instytucji współpracujących zgłaszają się setki producentów, poddają swoje wyroby mikroskopowej próbie, zapraszają do zakładu rzeczoznawców i dyrektorskim podpisem gwarantują dotrzymanie wszystkich cech — i gotowość poddania się niezapowiedzianej kontroli.

A więc: nie wystarczy gonić za ilościowym wykonaniem planu. Wiele fabryk daleko wykracza ponad obowiązującą średnią jakość; stąd biorą się dobre, atrakcyjne towary, tak poszukiwane wśród produktów żywnościowych. Jest to godny polecenia wzór na prawidłowe zaopatrzenie rynku, a to, jak wiadomo, — i w tym miejscu można by znów zacząć dialog złożony ze stereotypów, które, jak się zdarza, nie mają nic wspólnego z rzeczywistością.

RYSZARD LENCEWICZ

Psycholog radzi

Poczekaj kochanie jeszcze rok

duże swój wyraz w niektórych starych obyczajach i współczesnym rytuale szkolnym. Do takich tradycyjnych obyczajów należy obdarowywanie dziecka w pierwszym dniu szkoły słodyczami w postaci „rogu obfitości” oraz w konanie pamiętkowego zdjęcia. Od niedawna wprowadza się także w szkołach rytuał „pasowania na ucznia”, w czasie odpowiednio zorganizowanej uroczystości.

Prawidłowe podjęcie roli ucznia nie jest bynajmniej zadaniem łatwym, wymaga od dziecka określonej sprawności psychicznej, wyrażającej się w zespole cech nazywanych dojrzałością szkolną (tzn. takim poziomem rozwoju psychofizycznego, który pozwoli na podjęcie nauki i prawidłowe zaadaptowanie się do społeczności szkolnej).

Na dojrzałość szkolną składają się trzy równoważne elementy: odpowiedni poziom rozwoju intelektualnego, emocjonalnego i społecznego. Sprawność intelektualna, a dokładniej, sprawność procesów orientacyjno-poznawczych powinna być taka, aby dziecko bez trudności wkroczyło w naukę określoną programem pierwszej klasy. Wbrew niektórym fałszywym wyobrażeniom, znajomość liter i podstaw matematyki nie stanowi o przygotowaniu do szkoły; przeciwnie, utrudnia pracę nauczyciela, a dziecku stwarza okazję do nudności, przyzwyczajając do bezczynności. Znacznie bardziej istotną jest sprawność analityczna oraz odpowiedni poziom sprawności manualnych.

Pod pojęciem analizatorów rozumie się neurofizjologiczny aparat służący człowiekowi do odbioru bodźców, przekazania ich do centralnego układu nerwowego, gdzie następuje rozpoznanie i klasyfikacja. Dzieci mające nie dość sprawne analizatory mogą mieć trudności w nauce pisania i czytania, wymagają wstępnych ćwiczeń psychokorekcyjnych.

Ważnym wskaźnikiem rozwoju dziecka jest także jego lateralizacja, zwaną z dominacją jednej z półkul mózgowych. W pełni prawidłowa lateralizacja istnieje przy zdecydowanej przewadze lewej półkuli mózgowej — dziecko ma wówczas sprawniejszą prawą stronę ciała (ręka, oko, noga). Lateralizacja odwrotna lub

skrzyżowana może przy niewłaściwych oddziaływaniach wychowawczych prowadzić do zaburzeń w nauce pisania, jakich lub innych trudności. Istotną jest także sprawność manualna dziecka, swoboda posługiwania się ołówkiem i kredkami. W tym zakresie przed-szkolne ćwiczenia w rysowaniu, malowaniu i pracach ręcznych w znacznym stopniu przyczyniają się do usprawnienia drobnych, precyzyjnych ruchów ręki.

Poziom rozwoju emocjonalnego i społecznego dziecka określa natomiast jego szanse na prawidłowe zaadaptowanie się do nowego środowiska, podjęcie roli ucznia. Zdarza się, że dziecko dobrze rozwinięte pod względem intelektualnym jest równocześnie mało dojrzałe emocjonalnie. Bywa tak często w przypadku dzieci sześciolletnich, których rodzice kierowani fałszywą ambicją domagają się przyjęcia do szkoły syna lub córki, nie dostarczając im niezbędnych warunków do możliwych zaburzeń mi sfery emocjonalnej. Rok życia w tym wieku to bardzo dużo i dlatego nawet dobrze rozwinięte intelektualnie sześciolatki mogą mieć poważne trudności w zaadaptowaniu się do

grupy starszych dzieci. Rolę ucznia podejmują ze zbyt dużym, szkodliwym dla rozwoju ich osobowości, obciążeniem psychicznym.

Pierwsze doświadczenia szkolne mają istotny wpływ na późniejsze wieloletnie funkcjonowanie w roli ucznia, dlatego też coraz więcej uwagi poświęcamy zagadnieniom dojrzałości szkolnej. Specjalne badania obejmują wszystkie dzieci zapisywane do szkoły. W stosunku do dzieci siedmiolletnich, dojrzałość szkolną sprawdzają odpowiednio przeszkoleni nauczyciele. Dzieci sześciolletnie oraz te, których mała sprawność nasuwa podejrzenie niedorozwoju lub zaburzeń osobowości, kierowane są na badania psychologiczne, do właściwych dla danego terenu poradni wychowawczo-zawodowych. Są to z pewnością badania leżące w interesie dzieci, mające na celu ich prawidłowy rozwój, także wówczas, gdy sześciolatek wychodzi z decyzją: poczekaj kochanie jeszcze rok.

NINA GAPIKOWA

P.S. Czytelników szukających pomocy w rozwiązywaniu różnych skomplikowanych problemów prosimy o nadsyłanie listów z dopiskiem „PSYCHOLOG RADZI”. Ze względu na rodzaj spraw, niekiedy bardzo osobistych, redakcja do piszczy w tym wypadku nadsyła nie listów nie podpisanych.

Na wiosennym spacerze



Fot. — CAF

Edisonów trzeba wychowywać

Zdawałoby się, że tak ważne określenie, jak rozwój gospodarczy kraju, unowocześnianie przemysłu mogą mieć zastosowanie wyłącznie w odniesieniu do ludzi — mało że dorosłych, ale mających już za sobą poważny staż pracy. Tak jednak nie jest. Weźmy np. dziedzinę postępu technicznego i ściśle sprężonego z nim ruchu racjonalizatorskiego — a okaże się, że młodzi i to nawet nie ta najstarsza, może mieć w nim swój wcale pokaźny udział.

Jak wykazały badania psychologów, twórcze zainteresowania techniką zaczynają się przejawiać już we wczesnej młodości, a nawet w wieku dziecięcym. Amerykańscy psychologowie opracowali specjalne testy do badania twórczych predyspozycji wśród młodzieży i dzieci, by następnie organizować dla nich treningi odkrytych zdolności. W ZSRR czasopisma dla młodzieży prowadzą akcję rozpatrywania projektów wynalazczych nadsyłanych przez młodzież. Zarówno w ZSRR, jak i w USA organizuje się dla dzieci wielkie, ogólnokrajowe konkursy konstruktorskie i konkursy na doświadczenia i obserwacje naukowe. Niezwykłe dynamiczny ruch racjonalizatorski wśród młodzieży obserwuje się również w NRD.

Warto przypomnieć, że James Watt miał kilkanaście lat, kiedy w warsztacie ojca, cieśli okrętowego, zdobył pozycję najlepszego specjalisty od najsłabszych przyrządów mierniczych. Ale po co szukać tak daleko w War

szawie uczennica klasy IV szkoły podstawowej złożyła w Urzędzie Patentowym PRL zgłoszenie wzoru użytkowego pudełka do zapalek. Nie wytrzymuje to wprawdzie porównania z wynalazkiem Watta, ale... Monika Beck ma dopiero 10 lat.

Nie ulega wątpliwości, że w naszej walce o rozwój gospodarczy, o postęp techniczny nie wolno pomijać wynalazczości młodej. Analiza stanu wynalazczości w Polsce w porównaniu z innymi krajami nie przedstawia się różowo. Na 10 tys. osób zatrudnionych w gospodarce współczesnej przypada u nas zaledwie 6 zgłoszonych wynalazków, co daje nam 12 miejsce na świecie. Jesteśmy prawie na szarym końcu krajów RWPG. Natomiast w ZSRR, USA czy Japonii przypadają 24 projekty na 10 tys. osób zatrudnionych. Na 100 tys. osób w wieku powyżej 20 lat przypada u nas w ostatnich latach 718 projektów wynalazczych zgłoszonych do rozpatrzenia, podczas gdy np. w NRD — 5183!

Dlaczego tak się dzieje? Czyżbyśmy byli mniej zdolni od innych? Bynajmniej. Mamy utalentowaną i twórczą młodzież, o czym świadczą chociażby wyniki Biura Młodzieżowych Patentów, działającego przy Wydawnictwie Czapism. Technicznymi NOT. Ba, byliśmy pierwszymi wśród krajów socjalistycznych, którzy ruchowi wynalazczemu i racjonalizatorskiemu nadał postać prawnoinstytucyjną. Z około stu w r. 1967 do ponad 6 tys. w r. 1972 wzrosła liczba pomysłów i projektów wynalazczych zgłoszonych do BMP. Zdaniem rzeczoznawców współpracujących z tą placówką, spośród zgłoszonych tam tylko w 1972 roku projektów prawie 50 ma wszelkie dane, by ubiegać się o ochronę prawną w Urzędzie

Patentowym PRL. Wśród ciekawszych warto wymienić np. oryginalną obudowę słuchawki radiowej, nowy wzór cyrkuła do rysowania na tablicy szkolnej, czy pomysły na model manekina do bokserkich treningów.

Inspirowaniu młodzieży, do nowych pomysłów racjonalizatorskich służą również Turnieje Młodych Mistrzów Techniki, organizowane przez NOT i CRZZ. W ciągu ubiegłych 5 lat wzięło w nich udział 100 tys. projektów wynalazczych, które przyniosły wielomilionowe oszczędności. W 1973 r. zakończył się właśnie VI Turniej, który miał wyjątkowo korzystny przebieg. Liczba uczestników w 1972 r. wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim o 59,4 proc. Ilość zgłoszonych do TMMT wynalazków, pomysłów racjonalizatorskich i prac dyplomowych wzrosła o 48,7 proc. Wdrożone do produkcji projekty i wnioski dały gospodarce narodowej ponad 653 mln zł oszczędności.

W interesującym nas zagadnieniu rzecz jednak nie tylko w korzyściach materialnych, dających się wyliczyć w złotych, ani nawet w satysfakcji małych majsterkowiczów, ale w wartościach dużo wyższych: idzie o powszechne rozwijanie zainteresowań technicznych, o wszechstronne podnoszenie kultury technicznej, o kompleksowe przygotowanie młodego pokolenia do budowy nowoczesnej Polski. Do tego zaś pilnie potrzebny jest nawiązywanie do budowy myślenia, wpaływanie od najmłodszych lat. To przecież dzisiejsi uczniowie staną za lat kilka przy warsztatach i rysownicach, to oni zaspokajając będą masowe zapotrzebowanie na innowacje techniczne, oni też będą budowniczymi „drugiej Polski”

STANISŁAWA
ORZEŁOWSKA

HUMOR I SATYRA



Ależ Michale, czeka na ciebie rynek pracy!

Sesja egzaminacyjna

Co dwie głowy

Ruch panujący na uczelniach, podwyższona temperatura rozmów studentów, a także pełne czytelnictwo świadczą, że w poznańskich szkołach wyższych rozpoczął się już okres zaliczeń kolokwium i egzaminów. Teraz też na wykładach i ćwiczeniach studenci mogą spotkać tych, którzy w czasie trwania semestru dosyć lekko traktowali obecność na zajęciach. Oby tylko udało się zdobyć wszystkie podpisy w indeksie, warunkujące dopuszczenie do sesji egzaminacyjnej. Wreszcie indeks złożony w dziekanacie i teraz już tylko sesja...

Właśnie w tym gorącym okresie wybrałem się do czytelnika, akademików i uczelni, aby porozmawiać ze studentami o ich metodach przygotowywania się do egzaminów, o tym, co ich zdaniem warunkuje uzyskanie nie tylko dostatecznej, ale dobrej i bardzo dobrej oceny na egzaminie.

W „Hance Sawickiej”, akademiku Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, w jednym z pokoi zastają trzy studentki trzeciego roku matematyki. W letniej sesji, która na Uniwersytecie rozpoczęła się 14 maja i potrwa do 1 czerwca, zdają egzaminy z fizyki, algebry, z „wojska” i pedagogiki. Alina: „Najbardziej obawiamy się egzaminu z fizyki choć musimy przyznać, że z przygotowaniem się do niego jesteśmy jeszcze daleko w polu”. Ewa: „Jakoś tak się złożyło, że nie mogliśmy wcześniej zabrać się do powtarzania materiału i,

niestety, dwa tygodnie muszą wystarczyć”...

Z lekkim przerażeniem spoglądam na rozłożony na stole I tom „Fizyki” Resnicka — Hallidaya. Liczy prawie 800 stron. Tom drugi o podobnej objętości... Elżbieta: „Do większości egzaminów przygotowujemy się wspólnie, po dwie, trzy osoby, jeżeli któraś z nas czegoś nie rozumie, to inne mogą jej to wyjaśnić. Najchętniej uczymy się w pokoju w akademiku. Co prawda, na każdym piętrze znajdują się dwie „ryjownie” (pokoje nauki), lecz panuje w nich dętwa i napięta atmosfera. Mnie to przeszkadza”...

Zegnam studentki tradycyjnym „łamcie się zdrowiećko”, co ponoć przynosi szczęście na egzaminach, a za co się nigdy nie dziękuję, aby nie zapisać.

Collegium Novum. Czytelnie poszczególnych katedr i instytutów zapełnione do ostatniego miejsca. Nisko pochyleni nad książkami i zeszytami przygotowują się do kolokwium i egzaminów studenci filologii, historii, etnografowie. Od czasu do czasu ktoś podniesie głowę, zobaczy swojego znajomego z roku i wtedy się umawiają, kto komu pożycznotatki z wykładów, skrypt,

trudny do zdobycia podręcznik itp. W czasie sesji egzaminacyjnych niektóre pozycje naukowe, opracowania, podręczniki uzyskują wartość wprost nieoszacowaną...

Tak jest na przykład z „Chirurgią stomatologiczną”, o czym dowiaduję się, rozmawiając ze studentami Akademii Medycznej. Andrzej z trzeciego roku wydziału lekarskiego i jego koleżanka Beta, zdają w tej sesji dwa egzaminy: ustny z mikrobiologii i testowy z fizjopatologii. Na razie siedzą i „zakuwają” farmakologię. Andrzej mieszka w Poznaniu u rodziców; ma zwyczaj uczyć się „do oporu” w absolutnej ciszy, ugruntuwując wiedzę łykami potrójnie zaparzonej kawy.

Iga ze stomatologii, choć zdaje w sesji letniej 4 egzaminy, jest pełna optymizmu: „Sesja została podzielona na dwa etapy — dwa egzaminy zdajemy w maju, a dwa w czerwcu, dzięki czemu będzie sporo czasu na przygotowanie się”...

Rozmowa o sesji schodzi często na temat osoby egzaminatora. Egzaminator, to też człowiek, a studenci, choć czasem mało krytyczni wobec siebie, potrafią w czasie egzaminów

Na igrzyskach olimpijskich polskie żagle nie stanowiły nigdy dla nikogo zagrożenia. Z drugiej strony nazwiska Teligi, Baranowskiego, Remiszewskiej bardzo rozślawiły nasz kraj.

PARADOKSY ŻEGLARSTWA

Polskie Związki Żeglarskie skupia obecnie ponad 60 tysięcy osób. Więcej zrzesza je tylko Polski Związek Piłki Nożnej. Ale i nagminna opinia, że żeglarstwo, a w szczególności jachting, jest sportem elitarnym, ma swoje uzasadnienie.

Programowe wypowiedzi działaczy oscylują zawsze wokół najważniejszej w każdej dyscyplinie sprawy — wychowania i przygotowania uzdolnionej młodzieży, wylanianej spośród wielu amatorów żeglarstwa. Pół roku temu, na tych łamach pisałem o rabunkowej praktyce niektórych pracowników szkół, rozprowadzających wśród młodzieży plany budowy łodzi żaglowych po astronomicznych wprost cenach.

Najwięcej utyskiwań powoduje oczywiście sprzęt — jego ubóstwo ilościowe i jakościowe. Tymczasem w jednym z wywiadów Krzysztof Baranowski stwierdza autorytatywnie: „Mam już dzisiaj sporo jachtów, z czego połowa stoi na sznurku, nie jest wykorzystana, a jednostka, która nie pływa, niszczy się, gnije. Trzeba zająć się jachtami, które nie mają gdzie stać i obijają nabrzeża, np. w Świnoujściu, w którym nie ma przystani, w Jastarni, gdzie przystań jest, ale rozwalona. W Gdyni — przy jedynym w Polsce basenie jachtowym nie ma zwykłej toalety, nie mówiąc już o prysznicu. Żeglarstwo potrzeba jest także: baza remontowa rozwijana w miarę naszych potrzeb i już posiadane majątki. Kosztownego sprzętu, o który należy dbać, ale nie tak kosztownie, by z jego utrzymania i powiększania z góry rezygnować. Mamy dużą ilość jachtów, które niszczą się. Wyremontować je można często własnymi siłami i płynąć. Jak najwięcej pływać”.

MASOWOŚĆ, ALE JAKA?

Bezsporne jest, iż żeglarstwo jest coraz popularniejsze — co szczególnie cenne — wśród młodzieży. Niektórzy zapisują się do klubów regatowych, inni przedkładają walory rekreacyjne nad sportowe usiłowania budować miesiącami nieestetyczne i problematyczne pod względem technicznym żaglowki, które i tak później odrzucają komisje kwalifikacyjne.

Jachting

Przygoda dla każdego?

Nie zachęcają koszty, nieliczne i przereklamowane podręczniki, czasochłonne i opacznie prowadzone kursy, które umożliwiają przynajmniej poznanie elementarnych tajników żeglarstwa. Niektórzy, kosztem rezygnacji z wielu osobistych wydatków, próbują majsterkować samodzielnie, najczęściej jednak przerywają pracę, jako że entuzjazm, zapał i energia jest nieproporcjonalna do zasobów uczniowskiej kieszeni.

Owi marzący o wielkiej żeglarskiej przygodzie nie śnią nawet o zakupie sprzętu w sklepie, bowiem zakłady produkujące sprzęt wypuszczają jednostki drogie i poza tym niestandardnie wykonane.

Nic więc dziwnego, że najpilniejszymi problemami, które czekają na uregulowanie są: ułatwienia w zakupie taniego i łatwo dostępnego sprzętu, w rejestracji i hangarowaniu jednostek, zdobywaniu uprawnień itp. Pomimo iż sytuacja nie należy do pomyślnych pojawiają się sygnały, które napawać mogą amatorów żeglarstwa uzasadnioną nadzieją.

UMOŻLIWIĆ KAŻDEMU

Nowy prezes PZŻ Andrzej Benesz ma swoją wizję takiej

organizacji żeglarstwa, które stwarza realną szansę ogólnej dostępności dla chętnych.

W jednej z wypowiedzi A. Benesz mówi: „Od dłuższego czasu myślałem, że dobrze byłoby, gdyby nieco lepiej zarabiający Polak, taki, który w naszych warunkach może myśleć o kupnie samochodu, ale interesujący się żeglarstwem, mógł sobie pozwolić na niedrogą, przyzwoicie wykonaną łódź, kupić w księgarni wszystkie potrzebne i napisane w przystępnej formie podręczniki, skrypty i przewodniki, a także w razie potrzeby dokonać niezbędnych napraw”.

W Gdańsku, w sąsiedztwie domu, w którym mieszkam, amatorzy własnych jachtów budują na podwórku dwie morskie jednostki plastikowe, a w niedaleko położonym klubie żeglarskim powstaje w hangarze jacht z siatko-betonu. Chcąc na przyszłość ułatwić tanie budownictwo indywidualne, myślimy w Związku o zaproponowaniu kadłubów dwóch-trzech podstawowych rodzajów jednostek z tworzyw sztucznych, robionych na standardowych kopytach (formach). Takimi kopytami mogłyby dysponować kluby, które za umiar

kowaną opłatą i służąc ewentualną pomocą czy radą, pomagająby amatorom w wykonywaniu na nich kadłubów.

Zrobiony w ten sposób kadłub, każdy mógłby sobie potem dalej dowolnie obudować i wyposażać — w zależności od potrzeb i możliwości finansowych. Można by więc przykładać miecz (na wody śródlądowe) czy kil (wyruszając na Bałtyk lub Zalewy), który umożliwiłby wyprawę na ryby po płytkich, przybrzeżnych rozlewiskach. W tym ostatnim wypadku oczywiście nie stawiałoby się żagla. W następnym etapie można by zbudować pokład i kabinę, po tem ją wyposażyć itd. Myślę, że w ten sposób sporo ludzi, którzy dotychczas tęsknie spoglądają w stronę wodnych przestrzeni, miałoby wreszcie realne pole do marzeń i co ważniejsze, szansę na ich realizację”.

Propozycje te ciekawe, lecz ich skuteczność zależna jest przede wszystkim od refleksu przemysłu, który jak dotychczas nie przejawiał żadnego zainteresowania sprzętem żeglarskim.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

w studio

i na

estrady

Już tylko miesiąc pozostał do XII Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu. Co roku wprowadza się do tej popularnej, choć zbierającej tyle negatywnych opinii imprezy wiele zmian. Mających udoskonalic jej formułę. W tym roku postanowiono uczynić z festiwalu pełen rozmachu festyn polskiej piosenki. Słusznie ograniczono liczbę konkursów do dwóch, na rzecz imprez mających charakter przeglądu dokonań w dziedzinie piosenki.

Neoficjalna inauguracja fes

Spotkamy się w Opolu

tiwalu nastąpi w niedzielę — 23 czerwca. Rozpocznie wtedy działalność „Dyskoteka Polskich Nagrań”. W poniedziałek Niebiesko-Czarni przedstawią rock-operę „NAGA”, a we wtorek otwarta zostanie wystawa „Polski Plakat Estradowy 1944—1974”.

Uroczysta inauguracja Festiwalu Opatowskiego — w środę 26 czerwca. W amfiteatrze zaprezentowane zostaną piosenki, które narodziły się w okresie trzydziestoletnia, szczególnie te, które „wyszły” z Opolu. Program obejmuje 80 tytułów, często tylko w formie refrenów.

W czwartek czołowi artyści scen polskich wystąpią w koncercie „Polska poezja śpiewana”. Ta impreza odbędzie się w auli Wyższej Szkoły Pedagogicznej, natomiast w amfiteatrze tego wieczoru pierwszy koncert punktowany — „To śpiewa młodość”. Wystąpią w nim piosenkarze urodzeni w Polsce Ludowej — reprezentanci „Estrady” wojewódzkich, środowisk studenckich oraz pionu związkowego.

W piątek, w amfiteatrze dwie imprezy: tradycyjne „Premiery” oraz nocny koncert Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego — „Rock — przez cały rok”. W powodzi imprez towarzyszących ciekawie zapowiada się koncert pt. „Piosenki teatralne i musicalowe”.

W sobotę wieczorem koncert finałowy „Mikrofon i ekran”, który zostanie w tym roku powtórzony w niedzielę. W sobotę po północy przedstawi swój program w amfiteatrze Federacja Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej.

Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego jest Karol Musioł, Komisji Artystycznej — Janusz Rzeszewski. Kierownictwo literackie powierzono Ernestowi Bryllowi, a muzyczne Edwardowi Spyrcie i Leszkowi Bogdanowiczowi. Na czas festiwalu stworzona została specjalnie Wielka Orkiestra Festiwalowa — z dwóch orkiestr Polskiego Radia i Telewizji. W koncercie młodzież trupa współakompaniująca mają być „Skaldowie”. Wielka Orkiestra Festiwalowa poprowadzą: Stefan Rachon i Jan Pruszek. Ale nie tylko oni. W koncercie piosenek premierowych postanowiono wprowadzić — wzorem San

T. G.

to nie jedna

wiele zauważyć. Są egzaminatorzy „przed którymi wstyd nie umieć”, są też inni... Sympatię studentów zyskuje egzaminator obiektywny, nie kierujący się sympatiami ani antypatiami, który „potrafi studenta zrozumieć”.

Coraz szerzej wprowadzany na naszych uczelniach (dobrze rozbudowany już na Akademii Medycznej) testowy system zdawania egzaminów ma zagwarantować pełną obiektywność ocen. Wraz z nim zanika stopniowo tradycja „głedy”, gdzie można było dowiedzieć się od przepytanych już kolegów, w jakim nastroju jest egzaminator, o co szczególnie dokładnie pyta, jak się zachować podczas egzaminów, aby nie wpisać go w zły humor...

Byłem też w domu studentów medyków przy ul. Mielżyńskiego. W otwartej sali telewizyjnej, przed telewizorem siedziały dwie osoby. Pozostałe „zakurkowały” uparcie w dobrze wyposażonych i przestronnych pokojach nauki. Na drzwiach jednego z nich widnieły rysunek „ryjca” — studenta przygotowującego się do egzaminu: po głowie, a raczej po zwojach mózgowych, maszeruje za pługiem człowiek, stara się przeorać „głęboką wiedzę”. Ostatnim egzaminem na u-

czelni jest obrona pracy magisterskiej. Elżbieta i Nina z piątego roku filologii rosyjskiej, które spotkałyśmy w „Jowicie”, są dobrej myśli. „Bronia” pod koniec czerwca. Promotorka ich prac nie stwarza napięcia, potęgających treść.

W czasie reporterskiego zwia du odwiedziłyśmy wielu studentów. Humory na ogół dopisują, czego potwierdzeniem może być wcale nie zmniejszona w sesji liczba studentów, biorących udział w rajdach, czy imprezach kulturalnych. Z drugiej jednak strony tylko Zakłady Energetyczne wiedzą, o ile podniosło się zużycie energii elektrycznej w domach studenckich. Zapalone do drugiej, trzeciej nad ranem światła w pokojach świadczą o intensywniejszej nauce. Trudno tu określić jej przebieg; każdy ze studentów wypracował sobie własną metodę przygotowania się do egzaminu. Obecny system egzaminowania dopuszcza zdawanie przez studentów dwóch egzaminów po prawkowych. Jest to oczywiście dodatkowa szansa w razie ewentualnego „obłania”. Sądząc jednak po tym, co zobaczyliśmy, studenci starają się nie dopuścić do takiej sytuacji. — „Łamcie się zdrowieć!”



Awans dla „nowych”?

Felieton pt. „Awans dla „nowych”? („Głos”, 18 bm.) wywołał znaczny rezonans wśród czytelników. Wszystkim korespondentom dziękujemy za listy, z braku miejsca jednak publikujemy poniżej tylko fragmenty niektórych z nich.

J. o przeczytaniu artykułu redaktora Mariana Flej sierowicza „Awans dla nowych” jestem zobowiązana złożyć podziękowanie za poruszenie tego problemu. W spółdzielni, w której pracuję od 16 lat, przeszedłem różne działy pracy, a od siedmiu lat jestem starszym inspektorem bhp. Podczas mojej pracy spotykałem się ze zrozumieniem przełożonych, bo gdy nastąpiło w którymś dziale zagrożenie w pracy, wtedy kto może pomóc jak nie kol. Grzybko-wa? W ciągu lat pracy zaczęłam się jednak zastanawiać, dlaczego przełożeni podchodzą do mnie dwulicowo? Z jednej strony opinię wydano pozytywną, ale skoro zwróciłam się o podwyżkę — odpowiedziano, że z braku funduszy podwyżka nie może być uwzględniona. Zawsze „następnym razem”. Przez pięć lat miałam też sto złotych mniej, niż przewidywał taryfikator płac.

Dopiero ostatnio (gdy zmienił się prezes spółdzielni) otrzymałam 100 zł wyrównania, a po pół roku 300 zł podwyżki płac. (1622)

KLARA GRZYBEK
Poznań

U naszym zakładzie, gdzie pracuję od 18 lat jako pracownik umysłowy, nie ma takich problemów, o jakich pisze autor. Przy awansach i nagrodach kierownictwo i przedstawiciele organizacji społecznych biorą pod uwagę przede wszystkim faktyczną przydatność danej osoby dla zakładu, jej wydajność pracy i zaangażowanie. U nas nie mówi się „stary”, lub „nowy” pracownik ale „dobry fachowiec” albo „niestety, przeciętny”. I uważam, że tylko takie kryteria mogą decydować o awansie, bo w przeciwnym razie dyrektorami zakładów musieliby być wyłącznie najstarsi stażem pracownicy, a przecież taka reguła byłaby nonsensowna. (1655)

(Nazwisko znane redakcji)
Kalisz

Redakcja dotknęła bardzo czonego zagadnienia. Nie powinno być drastycznych ograniczeń możliwości przejścia do pracy w innym zakładzie. Istnieją sytuacje, że pracownik na skutek niewłaściwych stosunków międzyludzkich ma już dosyć, a wypowiedzenie przez niego pracy dotkliwie go jeszcze kosztuje.

Niemniej, właściwy obrót kierunek, ustalając w wielu gałęziach przemysłu miesięczne dodatki za usługę lat. Dzięki temu dodatkowi nawet fachowcy o wysokich kwalifikacjach będą się wahać odejść. Dodatek za usługę lat jest bowiem ściśle związany — w zasadzie — z pracą w danym zakładzie pracy. Natomiast zmniejszenie wynagrodzenia w nowym miejscu pracy jest moim zdaniem sprzeczne z poczuciem sprawiedliwości. (1645)

LESZEK MIECHURSKI
Poznań

W zupełności zgadzam się z tym, co napisano w artykule. W zakładach pracy pod tym względem jest naprawdę źle. Są pewne osoby, które wzajemnie się odbiorują nie wiadomo za co, a pracownicy starsi wiekiem i stażem są uważani za „roboty” i „piate koło u wozu”. Czekają tylko z niecierpliwo-

ścią na ich odejście na emeryturę, bo za dużo wiedzą i są mądrzejsi od niejednych. Młodzi, nowi, którzy za krótko pracują, aby się mogli wykazać sumienną i rzetelną pracą, znajomi polecań, liszysy, kombinatorzy i jeszcze sprytniejsi — są nagradzani, stale ci sami. A przecież myślny pracowali zaraz po wojnie za kromkę chleba i myślny stworzyli młodym te warunki, w których teraz żyją i chyba nam w pierwszej kolejności należy się szacunek, uznanie i nagroda za tyle lat przepracowanych za grosze. Pracuję w przedsiębiorstwie 30 lat bez nagany, upomnienia i nie choruję wcale, ale ostatnio o nagrodzie dla mnie zapomniano. (1644)

KAZIMIERA SZCZEPAŃSKA
Poznań

U związku z dyskusyjnym artykułem pt. „Awans dla nowych”, postanowiłam napisać kilka słów, ażeby przy okazji wyrazić się i wyrzucić z siebie to co mnie boli. W obecnym zakładzie pracuję od marca 1967 r. Przez ten okres na równoległym stanowisku pracuje kolejno już druga osoba, która przyszła bez najmniejszego pojęcia o pracy. Pierwsza otrzymała uposażenie o kilkaset złotych wyższe ode mnie, druga równorzędne. Nadmieniam, że ja mam ukończone w tym kierunku 2 kursy, w tym specjalistyczny, a moje koleżanki nie miały tego. Ja byłam zmuszona uczyć i tłumaczyć na czym ta praca polega, otrzymując mniejsze wynagrodzenie, ale z większym wymaganiem i odpowiedzialnością na mnie ciążącą. Dlatego nie wierzę, że kiedykolwiek dołączę się do tego, żeby ktoś uznał moją pracę, chyba że się przeniosę, jako nawa sła, do innego zakładu. (1624)

MARIA H.
Poznań

W zakładzie, w którym pracuję, metody o których mowa w artykule są na porządku dziennym. Stwierdzam, że artykuł jest cennym argumentem który powinien stanowczo poprawić sytuację sto sunków międzyludzkich; „Wzdzieranie” pracowników (niekiedy mniej wartościowych) z innych zakładów stwarza nie miłą atmosferę wśród pracowników, którzy od dziesięciu lat czekają na awans. Zaznaczam, że nowo przyjęty pracownik z reguły otrzymuje naj wyższą stawkę płac. (1635)

STANISŁAW PIERARD
Poznań

Artykuł „Awans dla „nowych”? wywołał w naszym przedsiębiorstwie ożywione dyskusje. Głosy były podzielone. Na ogół koledzy o dłuższym stażu uważali, że sam fakt przepracowania iluś lat zobowiązuje dyrektora do uwzględnienia ich traktowania. Większość kolegów jednak twierdziła, że tylko kwalifikacje i jakość pracy powinny być miernikiem zasług, a co za tym idzie — warunkiem awansowania. (1656)

ROMAN SZYMCHAK
Poznań

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za strzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60 959 Poznań.

Fotografia dziecięca



W moskiewskim Pałacu Pionierów eksponowana była wystawa fotografii dziecięcej. Oto odznaczona dyplomem praca ucznia VIII klasy. Fot. — CAF

Poprawa odżywiania społeczeństwa — to jeden z ważnych celów społeczno-gospodarczego programu VI Zjazdu PZPR. Prowadzenie racjonalnej polityki żywieniowej zależy jest od uzyskania odpowiedniego wzrostu produkcji zwierzęcej, a to z kolei wymaga przełamania „barier paszowej”, między innymi poprzez zapewnienie nowych źródeł białka. Wielkopolska — region rolniczy o silnie rozwiniętym przemyśle spożywczym — winna stać się (zgodnie z uchwałą ubiegłorocznego plenum KW PZPR) krajowym centrum wszechstronnych badań nad zwiększaniem i udoskonalaniem produkcji żywności i kształtowaniem struktury konsumpcji.

Jak środowisko naukowe Poznania widzi możliwość stworzenia takiego ośrodka? Pytanie takie postawiliśmy uczestnikom naszego kolejnego FORUM dyskusyjnego, w którym udział wzięli: prof. dr KAZIMIERZ GAWEŃKI — dyrektor Instytutu Żywności Zwierząt i Gospodarki Paszowej Akademii Rolniczej, prof. dr hab. JAN HASIK — kierujący Kliniką Gastroenterologii Instytutu Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej, prof. dr hab. JANUSZ PIASNY — prorektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej, doc. dr WŁODZIMIERZ SŁOWIŃSKI — dyrektor Biura Programu Enzymatycznego do Współpracy z ONZ Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Skupu, prof. dr hab. KAZIMIERZ SZEBIOTKO — dyrektor Instytutu Technologii Żywności Pochodzenia Roślinnego, przewodniczący zespołu dla opracowania programu badawczego — rządowego dla spraw białka i ze strony redakcji: red. red. KAZIMIERZ MARCINKOWSKI i BOGNA WOJCIECHOWSKA.

Naukowy Poznań wobec współczes- ności

FORUM

PYTAŃ OPINII WNIOSEKÓW

Produkcja żywności Racjonalne odżywianie

GŁOS: — Szybki wzrost stopy życiowej, który stał się naczelnym celem naszej obecnej strategii rozwojowej, prowadzi m. in. do zmiany diety, zmiany sposobu odżywiania się. Co raz częściej mówi się o konieczności kompleksowego podejścia do tych spraw, o potrzebie prowadzenia polityki żywieniowej, dla której nieobojętne jest zachowanie w konsumpcji...

J. PIASNY: — Dziedzina konsumpcji jest zbyt ważnym elementem naszego systemu społecznego, aby można było wolić sobie na żywiołowość jej kształtowania. Stąd musi ona stać się przedmiotem zainteresowania polityki ekonomicznej i społecznej. Z tych też względów prace nad kształtowaniem obecnego i przyszłego modelu konsumpcji prowadzone są od dłuższego czasu przez zespół nie tylko pracowników Wyższej Szkoły Ekonomicznej, ale także ekonomistów i socjologów, pracujących w innych ośrodkach naukowych Poznania. Rezultaty badań znalazły swój wyraz w różnych publikacjach, m. in. w książce „Socjalistyczny model konsumpcji”. Przed ośrodkiem poznańskim postawiono zadanie dalszego zgłębiania problemów związanych z kształtowaniem perspektywicznego modelu konsumpcji.

GŁOS: — Od czego zamierza się zacząć?

J. PIASNY: — Dla ustalenia przyszłościowych wzorców spożycia niezbędna jest prawidłowa diagnoza stanu obecnego. W wyniku badań mamy coraz więcej informacji, ale ciągle nasze rozeznanie stanu wyjściowego jest niewystarczające. Dlatego absolutnie nie zbędne jest dalsze rozwinięcie w regionie badań budżetów rodzinnych, by na ich podstawie uzyskać prawidłowe diagnozy stanu obecnego oraz wyznaczyć uzasadnione wnioski polityczne. Jak dotychczas w naszym ośrodku regionalnym nie mamy pełnego rozeznania różnicowania konsumpcji w przekroju poszczególnych grup społeczno-zawodowych oraz tzw. grup dochodowych ludności. Rozpiętości, jakie występują w strukturze konsumpcji w różnych grupach dochodowych ludności mogą być ważną wskazówką do przewidywania struktury zakupów.

które wystąpią w miarę przechodzenia ludności do wyższych grup dochodowych.

Dotychczasowe badania wykazują, że wzrasta u nas systematycznie spożycie produktów o drogiej kalorii (mięso, tłuszcz, nabiał) a spada konsumpcja produktów tańszych (ziemniaki i zboże). Tendencja ta występuje we wszystkich grupach dochodowych ludności, ale najsilniej się ona uwidacznia w grupach o niskich i średnich dochodach.

W. SŁOWIŃSKI: — Kierunek, o którym mówi profesor Piasny, co do zwiększenia konsumpcji białka, głównie zwierzęcego, został bardzo wyraźnie określony przez partię i rząd. Do roku 1980—90 musi on stać się przedmiotem polityki państwa. W naszym kraju wzrosła produkcja białka zwierzęcego.

K. SZEBIOTKO: — Chciałbym spojrzeć na dyskusowane zagadnienie bardziej krytycznie. Czy rzeczywiście idziemy nowoczesną drogą żywieniową? Idziemy drogą bardzo tradycyjną: zwiększania konsumpcji mięsa. Ale czy rzeczywiście takie są potrzeby naszego organizmu? Czy nie powinniśmy więc w naszym ośrodku po znaniu podjąć badań podstawowych, odnoszących się do żywienia ludzi, by uzyskać to samo rozeznanie, które mamy w odniesieniu do zwierząt, gdzie wiemy, jakie jest zapotrzebowanie — na jaką energię, na jakie białko, na jakie aminokwasy i pięknie regulujemy całość potrzeb organizmu. O ile mniej wiemy o potrzebach ludzkich! Czy na przykład tak zwane posiłki regeneracyjne są dostosowane do charakteru pracy, jej rytmu itp.? Wydaje się, że ani Instytut Żywności i Żywienia w Warszawie ani my nie prowadzimy tak wszechstronnych prac. Chciałbym też wspomnieć, że na świecie istnieją silne tendencje do „produkcowania” mięsa, serów, mleka — z białka roślinnego. Są to substuty i tzw. białka teksturalne, które niemal niczym nie różnią się od produktów oryginalnych, a czasami są nawet lepsze, jak na przykład mleko. Kolega Słowiński był ostatnio w Japonii i widział, ile tam już używa się białek roślinnych w żywieniu ludzi i jak stosunkowo mało mięsa — przy czym ludzie odżywiali się bardzo dobrze. A przykład margaryny? W wielu najbardziej nawet rozwiniętych krajach dla prawidłowego żywienia przyjęła się doskonale i wielu ludzi zrezygnowało całkowicie z masła. Dlatego patrząc na całość zagadnienia musimy pamiętać, że nie tylko problem dochodów jest istotny przy ustalaniu modelu konsumpcji, ale i wykazanie przez

fizjologów — żywieniowców, co dla organizmu jest potrzebne.

K. GAWEŃKI: — Mnie też się wydaje, że założone normy są bardzo wysokie. Przewidują one ponad 100 gramów białka na osobę dziennie, przy czym co najmniej 70 procent w postaci białka zwierzęcego. Są to ilości powyżej normy, przewidzianej dla krajów rozwiniętych przez FAO — Organizację do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa.

J. HASIK: — Produkcja i ekonomika służą zabezpieczeniu potrzeb człowieka w granicach oczywiście jakichś norm optymalnych dla zdrowia, przedłużenia zdolności do pracy. Do tego dążą lekarze. Dobrze się, że o sobie prawie nie wiemy. My badamy zapotrzebowanie białkowe, o którym mówił pan profesor. Zajmuję się problemami związanymi z żywieniem człowieka zdrowego, ale także człowieka chorego i profilaktyką a więc zapobieganiem m. in. społecznym schorzeniom. To sprawa nie tylko ludzi po czterdziestce. Nawet pediatrzy wykrywają coraz częściej miażdżycę. Co możemy zrobić na naszym skromnym poznańskim odcinku? Jest tu jedyny ośrodek dietetyczny przykliniczny, pracujący od 1959 roku. W zakresie patologii ludzkiej przebadaliśmy zapotrzebowanie na białko — dosyć dokładnie metodą bilansu metabolicznego (przebiegi materii). Referowaliśmy to na różnych międzynarodowych i krajowych sympozjach. Wiemy, czego potrzebujemy dla większości populacji, przynajmniej od 40 roku życia wwyż: jeden gram białka dziennie na kilogram wagi należy, a nie posiadanej; statystyczny, przeciętny człowiek potrzebuje więc 70 gramów białka dziennie. Oczywiście chodzi o białko pełnowartościowe, za jakie uważamy białko jaj, mięsa, ryb.

„GŁOS” — A białko zastępuje?

J. HASIK: — Przed kilkoma miesiącami byłem na światowym kongresie dietetyków w Hanowerze. Firmy zachodnioeuropejskie i amerykańskie prezentowały według białka soi, odpowiednio wzbogacone. Wydaje mi się, że spełnia ono wszystkie warunki wymagane od białka. Jeśli chodzi o tłuszcze — nie powinniśmy



przekraczać 1,5—2 gramów tłuszczu na kilogram wagi należy. Odechodźmy coraz bardziej od tłuszczów zwierzęcych, jak również od węglowodanów prostych, czyli słodczy. Będziemy dążyć do zmniejszenia stopniowo ogólnej kaloryczności, która jest nawykową. W młodości jem dużo, bo tego potrzebujemy. Jesteśmy ruchliwi, rośniemy, rozwijamy się. A potem to wchodzi w nałóg, przyspieszając otyłość, miażdżycę, nadciśnienie, cukrzycę. Dobrze się więc stało, że redakcja „Głosu Wielkopolskiego” wystąpiła z inicjatywą naszego spotkania; może to z kolei zaktualizuje poznawski oddział Polskiej Akademii Nauk do ustanowienia jakiejś placówki integrującej nasze poczynania.

K. GAWEŃKI: — Sprawę informacji, o której mówił profesor Hasik na temat prowadzonych w poznańskim ośrodku naukowym badań nad produkcją żywności i żywieniem, uważam za bardzo ważną. Wyobrażam też sobie, że tworzenie nowoczesnego ośrodka naukowego nie musi być równoznaczne z generalną zmianą struktury organizacyjnej istniejących placówek naukowych. Powinno się raczej ono sprowadzać do nawiązania ścisłej współpracy i wzajemnej informacji w zakresie badań nad spożyciem i produkcją żywności. Jest dużo placówek w Poznaniu, które nad tymi problemami pracują, ale my za mało o sobie wiemy.



„GŁOS” — Kto, zdaniem panów mógłby się zająć koordynacją tych badań?

K. GAWEŃKI: — Boję się słowa: koordynacja — w rozumieniu tylko administracyjnym. Dla mnie najprzyjemniejszą formą koordynacji to ta, oparta na współdziałaniu zespołu ludzi dobrej woli, którzy chcą nad jakimś problemem razem pracować.

W. SŁOWIŃSKI: — Razem możemy zrobić dużo. Ekonomicy, rolnicy, technologowie, żywieniowcy. W środowisku poznańskim współpraca przemysłu spożywczego z nauką na szerszą skalę rozwija się od wielu lat. Na przykład produkt dietetyczny „Minimal”, którego technologię opracowano w Centralnym Laboratorium Koncentratów Spożywczych, został wszechstronnie zbadany przez Klinikę Gastroenterologii, prowadzoną przez profesora Hasika. Nikt nas do tego nie zmuszał, ale widzimy potrzebę takich kontaktów. Tylko przy współpracy różnych specjalistów można dobrze i wszechstronnie opracować nowe procesy technologiczne, ustalić optymalny skład chemiczny produktu, jego wartość biologiczną, trwałość itp. Na terenie Wielkopolski, która jest źródłem przemysłu rolnych i kłobkaj przemysłu spożywczego powinniśmy współpracę tę rozwijać i nadać jej pewne ramy.

„GŁOS” — Co zwiększy z pewnością efektywność tych badań?

W. SŁOWIŃSKI: — Często prowadzi się badania — to jest bardzo krytyczne, co powiem — niepotrzebnie. Mała dygresja, a propos Japonii. Byłem tam prawie 5 tygodni. Mieliśmy okazję rozmawiać z pracownikami naukowymi różnych uniwersytetów, różnych instytutów; byliśmy w ministerstwie zdrowia, w zakładach produkcyjnych. Tam nie ma oficjalnej koordynacji, ona wynika z samego życia; wszyscy wiedzą, co kto robi, jeden zespół korzysta z wyników prac drugiego. Poszczególne zespoły dzielą się wspólnymi sukcesami, patentami, wynagrodzeniem. I to jest jedyna droga do celu, bo nikt z nas z osobna nie zrobi już dużo w XX wieku.

J. HASIK: — Była tu już mowa o otyłości. To też jest problem złego żywienia i to problem społeczny. Kończymy obecnie badania pracowników fabryki tekstylnej w Gubinie. Dwa tysiące kobiet. Czterdzieści osiem procent wykazuje nadwagę w wieku młodym, a z nich 18 procent najwyższy procent nadwagi. To jest związane z problemem nawyków i złych tradycji.

J. HASIK: — Była tu już mowa o otyłości. To też jest problem złego żywienia i to problem społeczny. Kończymy obecnie badania pracowników fabryki tekstylnej w Gubinie. Dwa tysiące kobiet. Czterdzieści osiem procent wykazuje nadwagę w wieku młodym, a z nich 18 procent najwyższy procent nadwagi. To jest związane z problemem nawyków i złych tradycji.

z problemem nawyków i złych tradycji.

W. SŁOWIŃSKI: — Kierunek racjonalnego żywienia powinien pochodzić od nas, powinniśmy go kształtować i unowocześniać.

J. PIASNY: — Pamiętajmy jednak o tym, że konsument indywidualny dysponuje dochodem, a dochód daje mu swobodną decyzję zakupu. Więc poza działaniem na jego uświadomienie ważną rolę mogą i powinny spełniać odpowiednie czynniki ekonomiczne. Działanie ich może być duże, pod warunkiem wzbogacania stałe ilości oraz asortymentów różnych towarów substytucyjnych. Na przykład wydatki związane z nabyciem mieszkania, a później jego wyposażeniem i utrzymaniem, mogą być poważnym czynnikiem od działającym na racjonalizację struktury konsumpcji, a nawet stabilizację lub ograniczenie spożycia żywności. Podobnie jak wzrost podaży dóbr trwałego użytkowania.

K. SZEBIOTKO: — Panie profesorze, ja się z pana wypowiedzią nie bardzo zgadzam. Znamy przecież społeczeństwa bardzo zamożne, które od dawna stać na domy, na mieszkania, na własne samochody — a one odżywiają się jednak bardzo racjonalnie. Tam spożywa się więcej jarzyn, witamin, więcej też o właściwym odżywianiu się wie. Powinniśmy i my zwrócić większą uwagę na prawidłowe żywienie człowieka.

J. PIASNY: — Uważam, że działanie musi być kompleksowe — muszą ten proces wspomagać zarówno producenci jak i fizjologowie żywienia oraz lekarze. Dużą rolę jednak w przyspieszaniu zmian w konsumpcji odegrać muszą znane nam narzędzia ekonomiczne, takie jak: dochody, ceny, różnorodność towarów na rynku, wysoka jakość towarów i wprowadzanie coraz to lepszych substytutów.

K. GAWEŃKI: — Dochodowość to jeszcze nie wszystko. To także sprawa przyzwyczajenia. Jeśli ktoś ma duży dochód, a przyzwyczajony był jeść tłusto... Dopiero restrykcje z powodu chorej wątroby powodują zmianę diety. Powinno się więc oddziaływać na młodych w kierunku zmiany ich upodobań.

W. SŁOWIŃSKI: — Na przykład w USA mleko odtłuszczone kosztuje więcej niż pełnotłuste, w jego cenę wlicza się bowiem koszt procesu technologicznego. Ludzie kupują małe ilości mleka pełnotłustego, mniej niż margaryny, sztuczne śmietanki, żeby spożywać tłuszczu ograniczyć do minimum. Białko sojowe jest w USA bardzo popularne. Produkuje się na przykład parówki z dodatkiem 30 procent białka sojowego, z odpowiednią informacją na etykiecie. Ludzie w krajach bardzo rozwiniętych to zaakceptowali...

J. HASIK: — I to stosunkowo niedawno. W latach pięćdziesiątych Stany Zjednoczone miały pięć razy więcej zawałów serca niż Japonia. Wtedy powołało grupę badawczą, które udowodniły, że Japonia zużywa pięciokrotnie mniej tłuszczów. I przez minione dwa dziesięcia lat dokonał się w Stanach Zjednoczonych ogromny przełom — odejście od szkodliwego przekarmiania tłuszczami zwierzęcymi.

GŁOS: — Mówimy prawie wyłącznie o tym, co powinniśmy jeść. A przecież jest jeszcze drugi problem — jak te potrzebne żywności wyprodukować. Co nauka w tej dziedzinie ma do powiedzenia, wobec narastającego deficytu białka?

J. HASIK: — Deficyt białka jest problemem światowym. W Indiach małe dzieci umierają m. in. na marskość wątroby, mimo iż nigdy w życiu nie widzieli alkoholu. Umierają, bo żywią się wyłącznie węglowodanami, prawie zupełnie bez białka. Wobec deficytu białka zwierzęcego trwają próby coraz szerszego stosowania białka pochodzenia roślinnego. Czy potrafimy znaleźć własne surowce roślinne typu soi, które po uzupełnieniu odpowiednimi aminokwasami spełnia analogiczną rolę?

K. GAWEŃKI: — Do zlik-

widowania deficytu białka paszowego, występującego także w naszym kraju, winniśmy dążyć wielokierunkowo. Między innymi przez uprawę bardziej produktywnych roślin, racjonalniejsze i oszczędniejsze żywienie zwierząt, a także przez ograniczenie strat, ponoszonych na skutek niewłaściwego przechowywania i konserwacji pasz. Trwają ponadto poszukiwania białka drożdżowego, wyhodowanego na pochodnych rocy naftowej i gazu ziemnego...

K. SZEBIOTKO: — Bardzo istotne zagadnienie to produkcja białka przy użyciu mikroorganizmów — biosynteza. U nas w Poznaniu prowadzone są prace nad produkcją białka przy zastosowaniu bogatych w błonnik — celulozę. Na świecie może zabraknąć energii w postaciropy, czy gazu, ale nikt nie zwraca uwagi



na to, że przyroda dostarcza nam co roku, czy chcemy, czy nie chcemy, biliony ton błonnika w postaci drewna, słomy, traw, trzcin, liści; posiadamy szereg odpadów — trociny, plewy, łuski itd., które można wykorzystać do biosyntezy i uzyskać tą drogą przyswajalne i bardzo cenne białko.

GŁOS: — Jak — zdaniem panów — wyglądają szanse stworzenia wielkopolskiego ośrodka tych badań?

K. GAWEŃKI: — Biorąc pod uwagę prowadzone przez nasze placówki naukowe prace badawcze w tym zakresie wydaje się, że Poznań ma potencjalne możliwości już w tej chwili.

K. SZEBIOTKO: — I ma dużo ciekawych idei badawczych.

K. GAWEŃKI: — Najlepszym dowodem wysokiej oceny osiągnięć poznańskiego środowiska naukowego jest powołanie profesora Szewiotki na przewodniczącego zespołu do opracowania rządowego programu badawczego, dotyczącego optymalizacji produkcji i spożycia białka. A co do ośrodka... Widziałbym tu celowość powołania czegoś w rodzaju rady naukowej, na której prowadzony byłby dyskusje — tak jak przy tym stole dzisiaj, zarówno nad realizowanymi już pracami badawczymi, jak i nad problemami mającymi znaczenie przyszłościowe. Uważam też, że przewodniczącym takiej rady winien być ktoś reprezentujący nasze władze regionalne, czy to Urząd Miasta czy Wojewódzki, przy czym rada taka powinna dysponować odpowiednimi środkami na inicjowanie lub stymulowanie prac badawczych z tego zakresu. Ośrodek poznański mógłby także specjalizować się w zakresie „produkcji” kadry specjalistów. Bo przecież od niej będzie zależało właściwe wykorzystanie efektów prowadzonych przez nas badań.

W. SŁOWIŃSKI: — Powinniśmy stworzyć zespół, który będzie przekazywał sobie informacje z prowadzonych prac badawczych i który będzie dążył do uzyskania jak najlepszych wyników w kontakcie z innymi ośrodkami kraju. Na przykład profesor Szewiotko zajmuje się problemem białkowym w skali ogólnopolskiej, ja kieruję problemem enzymatycznym we współpracy z ONZ. Jeden i drugi kierunek zmierzają do uzyskania nowych produktów spożywczych, zwiększania wydajności i poprawienia jakości. Mamy więc u siebie możliwości. Warto zatem się pokusić o stworzenie centrum badań, które by wykraczało poza kontakty osobiste, jak to jest do tej pory.

K. SZEBIOTKO: — W ramach Poznańskiego Oddziału Polskiej Akademii Nauk zorganizowana została niedawno komisja technologów żywności, w skład której wchodzi szereg specjalistów, reprezentujących różne kierunki badawcze. Stworzenie zespołu, który by realizował podjęte badania nad zagadnieniami, o których dyskutowaliśmy, właśnie w oparciu o te komisje, wydaje mi się najwłaściwsze. Poznański Oddział PAN może tu odegrać bardzo dużą rolę.

GŁOS: — Te ostatnie głosy możemy chyba uznać za podsumowanie dyskusji. Bardzo dziękujemy za wzięcie w niej udziału.

Pokojowe współistnienie podstawą stosunków ZSRR - USA

Konferencja prasowa w Waszyngtonie

Przebywająca w USA delegacja Rady Najwyższej ZSRR zorganizowała w czwartek konferencję prasową w siedzibie ambasady radzieckiej w Waszyngtonie. Wystąpił na niej szef delegacji, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Rady Narodowej Rady Najwyższej ZSRR, zastępca członka Biura Politycznego i sekretarz KC KPZR, Boris Ponomarew.

Radzieccy parlamentarzyści, wyrażając wolę swych wyborców, uważają za swój obowiązek aktywnie uczestniczyć w rozwoju stosunków radziecko-amerykańskich, by — jak mówił Leonid Breżniew — przybrały one stabilny, co więcej — nieodwracalny charakter — oświadczył Boris Ponomarew. Rada Najwyższa, na którą radziecka konstytucja nakłada wielką odpowiedzialność za problemy wojny i pokoju, utrzymuje ten kurs polityczny, wychodząc z następujących założeń:

Od stanu stosunków radziecko-amerykańskich zależy rozstrzygnięcie najbardziej palących problemów naszych dni, problemów wojny i pokoju. Opowiadamy się za połączeniem wysiłków naszych krajów w imię zapobieżenia wojnie, w imię zbudowania trwałego i sprawiedliwego pokoju.

Pokoju nie można zbudować na „równowadze strachu”, jego fundamentem powinna być równowaga bezpieczeństwa, a zasady pokojowego współistnienia winny stać się niewzruszonymi normami stosunków międzynarodowych.

Patrycja Hearst w Europie?

Brytyjski minister prowadzący nasłuch biuletynów informacyjnych tajnej radiostacji „Radio Escudo” poinformował prasę, iż radiostacja ta twierdzi, że niedoścignięty z terrorystycznej organizacji znalazł schronienie w Europie. Wraz z nim na stary kontynent miała przybyć Patrycja Hearst.

Z depesz z Meksyku wynika, że władze meksykańskie wzmożniły straż na granicy z USA po informacji uzyskanej od policji amerykańskiej, że członkowie SLA wraz z Patrycją Hearst próbują zbliżyć do Meksyku.

Tymczasem — jak donoszą agencje — rodzice Patrycji Hearst oburzeni są oświadczeniami władz policyjnych o ich córce. Jak już podawaliśmy, prokurator okręgowy w Los Angeles sformułował aż 19 oddzielnych oskarżeń przeciwko 20-letniej studentce, w tym o rozbój, kidnaping, usiłowanie kradzieży, zamach z bronią w ręku itp. (PAP)



NIEDZIELA 26 V

1 7.30 — „TV Kurs Rolniczy”, w tym: „Przypominamy, radzimy...”; 8.15 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”; 8.25 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.45 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Teleranek”; 10.20 — „Ex libris”; 10.30 — „Piosenka dla Ciebie”; 11.20 — Klub Szczęśliwych Kontynentów”; 12.25 — „W starym kinie”; 13.20 — „My 74” — teleturniej Walczą Olsztyn — Szczecin; 14.25 — „Nie tylko dla pań”; 14.50 — „Koncert z okazji Dnia Matki”; 15.50 — „Losowanie Toto-Lotka”; 16 — „Tele-Echo” (kol.); 16.55 — „Sprawozdanie z międzynarodowego meczu piłki nożnej NRF — Brazylia, w przerwie meczu ok. godz. 17.45 Wiadomości sportowe; 18.45 — „Refleksje obywatelskie”; 20.20 — „Odyseja” — odc. VI w filmie ser. 21.15 — „Sam na sam” — spotkanie z Krzysztofem Zanussi (kol.); 22.05 — „Informacyjny magazyn sportowy.”

2 15.10 — „Gospodarność i ja” — transport; 15.25 — „Militaria, obronność, nowoczesność”; 15.55 — „Przyjacielskie spotkanie”; 16.15 — „Wawelem a Hradem”; 16.15 — „Podarunek dla kobiet” — program z okazji „Dnia Matki”; 16.50 — „Świat, obyczaje, polityka”; 17.30 — „Potem nastąpi cisza”; polski film fab.; 20.20 — „Wolfgang Amadeusz Mozart — Kwartet d-moll w wykonaniu Iri Novaka, Lubomira Kosteckiego, Milana Skampy, Antonina Kohoutskia;

Prawie milion osób wzbogaca swoją wiedzę?

Wzrost kwalifikacji — kluczem do efektywniejszej pracy

Jak podaje Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, prawie milion pracowników (czyli ok. 9 proc. ogółu zatrudnionych) objętych jest doskonaleniem i doskonaleniem kwalifikacji zawodowych. Dane te dotyczą ubiegłego roku, ale są w pełni aktualne także w odniesieniu do br., z pewną tendencją zwyżkową.

Chodzi tu o uczestnictwo w różnego typu kursach (odliczając kursy bhp), studiach doktoranckich, podyplomowych, stażach krajowych i zagranicznych oraz w tzw. kierowanym samokształceniu.

Porównując wyniki 1973 r. z rokiem poprzednim, można zauważyć, że liczba osób podnoszących swoje kwalifikacje zawodowe w formach pozaszkolnych zwiększyła się o 9,4 proc. Należy stwierdzić, że najpowszechniej organizowanym rodzajem doskonalenia i doskonalenia wiedzy jest szkolenie na kursach. W ubiegłym roku wzięło w nich udział 945 000 pracowników; pozostali natomiast uczestni-

czyli w studiach podyplomowych i doktoranckich oraz krótkich stażach naukowych i zawodowych.

Najliczniejszą grupą pracowników, bo ponad połowa wszystkich doskonalących się, podnosiła swoje kwalifikacje przy pomocy szkolenia organizowanego przez zakłady pracy systemem wewnątrzzakładowym, natomiast 27 proc. — na kursach prowadzonych przez różne instytucje państwowe, społeczne i spółdzielcze.

Godne uznania jest to, że w roku ubiegłym doskonalilo swoją wiedzę zawodową aż 154 000 pracowników ze średnim i wyższym wykształceniem (16 proc. ogółu osób podnoszących kwalifikacje). W tej grupie w stosunku do 1972 r. nastąpił niemal 2,5-krotny wzrost liczby uczestników kursów zawodowych, studiów podyplomowych o ponad 30 proc., a staży zawodowych lub naukowych o 15 proc.

Warto też podać, że wśród uczących się w formach pozaszkolnych najliczniejszą grupę stanowili robotnicy — 56 proc. ogółu, tj. 445 000. Udział kadry inżyniersko-technicznej wynosił 11 proc. (85 000 osób), zaś kadry kierowniczej — 7 proc. (57 000 osób). Tytuły mistrza uzyskało 46 000 robotników, a tytuły robotnika wykwalifikowanego — 73 000 osób.

Ten znaczny zasięg doskonalenia i doskonalenia kwalifikacji zawodowych przynosi rezultaty podwójne: po pierwsze powoduje widoczny wzrost wydajności pracy i podniesienie efektywności gospodarowania w ogóle; po drugie zaś wpływa na wzrost zarobków sporej części załóg. Obecnie istnieje konieczność nie tylko dalszego rozwoju zakresu doskonalenia, ale również uatrakcyjnienia jego form i metod. W tych sprawach opracowano już nowe zasady. Prowadzone są także prace nad weryfikacją nomenklatury zawodów oraz sprecyzowaniem najpilniejszych potrzeb kadrowych w poszczególnych specjalnościach.

(PAP)

Rozbieżności w siłach zbrojnych

Nieudolność rządu przyczyną kryzysu w Urugwaju

Wielodniowe i burzliwe narady kół rządowych i wojskowych Urugwaju doprowadziły do nowych zmian w dowództwie sił zbrojnych. Najważniejszą jest zmiana ze stanowiska naczelnego dowódcy armii, gen. Hugo Chiappe Posse i mianowanie na jego miejsce attaché wojskowego Urugwaju w USA, urugwajskiego przedstawiciela w Interamerykańskiej Radzie Obrony gen. Julio Cesara Vadora.

Chociaż w oficjalnym komunikacie władz urugwajskich nie podaje się przyczyn decyzji prezydenta Bordaberry, to zdaniem obserwatorów chodzi tu o dalsze pogłębianie się kryzysu rządów wojskowo-cywilnych, ustanowionych w Urugwaju w wyniku ubiegłorocznego „przewrotu”.

Zaostrzające się w ostatnich czasach rozbieżności w siłach zbrojnych Urugwaju zostały spowodowane głównie fiaskiem polityki ekonomicznej rządu. Umiarkowane koła wojskowe krytykowały

rząd za nieudolność rozwiązania problemów gospodarczych i społecznych, za niewykonanie najważniejszych celów w tej dziedzinie.

Pod naciskiem reakcyjnej wojskowej represji w Urugwaju w kraju represji. W ślad za rozwiązaniem parlamentu, zakazem działalności partii komunistycznej i in. organizacji postępowych, zamknięciem gazet opozycyjnych, naciąganiem przesładowania i aresztowania członków działaczy demokratycznych. Sa oni bez sadu i śledztwa osadzani w więzieniach. Ostatnie np. aresztowanie jednego z najstarszych parlamentarzystów, przywódcę partii komunistycznej, Rodneya Arismendi. (PAP)

W Brazylii bogaci coraz bogatsi

W ostatnich tygodniach ukazało się w Argentynie wiele publikacji prasowych i książkowych, które przyniosły sporo interesujących porównań pomiędzy obecną sytuacją w tym kraju a sytuacją w Brazylii — drugim ważnym państwie Ameryki Południowej. Autorzy wspomnianych publikacji nie negują, że brazylijski produkt narodowy brutto jest dwukrotnie większy niż w Argentynie, że produkcja energii elektrycznej jest w Brazylii dwukrotnie, a produkcja hutnicza trzykrotnie większa niż ta, którą uzyskuje Argentyna. Ale, podejmując niejako dyskusję na temat modeli, podkreślają różnice, że — przeliczając na jednego mieszkańca — w Argentynie zużywa się dziś stali dwukrotnie, a energii elektrycznej nawet trzykrotnie więcej niż w Brazylii.

Na koniec w omawianych publikacjach zwraca się uwagę, że dochód narodowy w przeliczeniu na jednego mieszkańca wynosi w Argentynie 1230 dolarów rocznie, podczas gdy w Brazylii tylko 460 dolarów. Ponadto jeśli w 1960 r. jeden procent najbogatszych Brazylijczyków zgarniał 11,7 proc. dochodu narodowego, to w dziesięć lat później (1970 r.) wskaźnik ten urosł już do 17,8 proc.

Wniosek, jaki z cytowanych porównań wyciągają autorzy argentyńscy, brzmi: „w Brazylii bogaci z każdym rokiem stają się coraz bogatsi, a biedni coraz biedniejsi... (PAP)

Katastrofa samolotu amerykańskiego

W nocy z czwartku na piątek, w pobliżu miejscowości Springfield w amerykańskim stanie Illinois rozbił się podczas burzy samolot czterosiłnikowy z 4 osobami na pokładzie oraz z pojemnikiem zawierającym substancję radioaktywną. Pilot samolotu zwracał się z prośbą do władz wojskowych lotniczych, by zezwoliły mu na zmianę kursu lotu ze względu na niepojemne warunki atmosferyczne. Wkrótce po tym zerwany został z nim wszelki kontakt radiowy. Wszystkie osoby znajdujące się na pokładzie poniosły śmierć. Stwierdzono też, że pojemnik z promieniotwórczym materiałem nie został uszkodzony. (PAP)

20.45 — „Czas dawno miniony” — „Pieśni rozweselające serca”; 21.25 — Miniatury dramatyczne — Antoni Czechow: „Tragik mimo woli” (kol.); 21.50 — „Spotkania z Warszawą”; 22.20 — „Jest, czy śni” — wyk. Magda Umer, Andrzej Nardelli.

PONIEDZIAŁEK 27 V

1 15.40 — NURT — Ekonomia: „Kierunki doskonalenia systemu zarządzania i funkcjonowania gospodarki polskiej”; 16.40 — „Zwierzyniec”; 17.25 — „Echo stadionu”; 17.50 — „Raport o Warszawie”; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Ladowni dokerzy” — rep. filmowy; 20.20 — Teatr TV — Krzysztof Chojński: „Kwiaty dla Matki”. Reżyseria — Ludwik René; 21.20 — Program publi. kulturalnej; 22.30 — „Gra Zespół Jazzowy Gold Wash board” — laureat konkursu „Złotej Tarki”.

2 17.45 — „Program II proponuje”; 17.55 — „Sprawozdanie z meczu piłki nożnej NRF — Włochy”; 18.45 — „Ocalić od zapomnienia”; 19.45 — „Alert dla ogródków”; 20.20 — „Doktor Ewa” — odc. III — „Prawo do życia” — film ser. TVP; 21 — „Divertimento na dwa dźwięki i kształty”; 21.30 — „Czerwone i czarne”; 21.50 — „Mały western” — polskie filmy animowane reż. Witolda Giersza (kol.); 21.45 — „24 godziny”; 21.55 — Z cyklu: „Wszędzie żyją ludzie”; 22.05 — „Walka i praca w buszu Mozambiku” — ang. film dok. (kol.); 22.15 — „Hejro — taniec wschodniego słońca” — radz. film dok.; 22.35 — NURT — Ekonomia: „Kierunki doskonalenia systemu funkcjonowania gospodarki polskiej”.

WTOREK 28 V

1 9 — „Odyseja” — cz. VI w filmie ser. (kol.); 10.35 i 20.20 — „Dobry wiek Szwajcy” — odc. I czechosł. filmu fab.; 16.40 — „Złoty wiek”; 17.05 — „Sylwetki X Muzy”; 17.30 — „Turk i Grażyna Stanisławski”; 17.35 — „W bliskim planie — spotkanie z prof. Szczepanem Pieniążkiem”; 18 — „Propozycje plastyczne”; 18.25 — „Panorama Lubuska”; 18.45 — „Przy współ-

nym stole — jakoś”; 19.10 — „Przypominamy, radzimy...”; 22.05 — Wiadomości sportowe; 22.10 — „Świat i Polska” (kol.).

2 17.30 — Polski Film Dokumentalny: „Wesoła II” — Witold Lesiewicz; 18.45 — „Dama pikowa” — nowela filmowa TVP (kol.); 18.45 — „Magazyn Lotniczy”; 20.20 — „Piosenki na dzień dobry” — program TV czechosł.; 20.50 — „Sprzecz Sie Deutsch?” — powt. I. 30; 21.20 — „24 godziny” (kol.); 21.30 — „Z jarmarku hobbystów”; 21.50 — „Zbiórka dźwięków” (kol.); 22 — „Przed wernisazem” — rep. filmowy (kol.); 22.15 — „Pisane między wojnami”; 22.30 — „Pola Goławy”; 22.45 — „Dziwczyna z Nowolipki”; 23.00 — „Kwiryna”. Reż. — Stanisław Wohl.

ŚRODA 29 V

1 8.20 — „Tajemnica Wyspy Wielkanocnej” — radz. film dok. (kol.); 8.30 — „Mity i rzeczywistość” — film; 15.55 — NURT — Pedagogika: „Przygotowanie do życia w rodzinie”; 16.40 — „Dla dzieci”; 17.10 — „Dźwięki i czary”; 17.10 — „Losowanie Małego Lotka”; 17.20 — „Magazyn ITP”; 17.30 — Transm. z meczu piłki nożnej: Kadra PZPN — Węgry (Chorzów). W przerwie meczu ok. godz. 18.15 — „Teleskop”; 20.20 — „Podróż w milczeniu” — franc. film fab.; 21.50 — Wiadomości sportowe; 22 — „Polanie — godzina zero” — wg scenariusza i w realizacji Maj i Ryszarda Wójcików.

2 17 — „Poradnik turystyczny”; 17.35 — Filmy: „Łęczyskie święta i demony”, reż. — Witold Zukowski i „Wesele łowickie”, reż. — Krzysztof Wojciechowski (kol.); 18.25 — „Przez muzyczne 30-lecie — Wielkie osiągnięcia pierwszego 10-lecia”. W programie utwory Grażyny Bacewicz, Artura Malawskiego, Witolda Lutosławskiego i Bolesława Szabelskiego; „Twarzą w twarz” — program publik. nożnej: NRD — Anglia; 21.50 — „Twarzą w twarz” — program publicystyczny; 22.20 — NURT — Pedagogika: „Przygotowanie do życia w rodzinie”. Wykład doc. dr

Janiny Maciaszkowej; 22.50 — „24 godziny” (kol.).

CZWARTEK 30 V

1 8.30 i 17.45 „Luk tęczy” — odc. XIII (ostatni) czechosł. film ser.; 9.35 i 20.20 — „Al Capone i inni” — amer. film fab.; 16.40 — „Alcatraz Express”; 16.40 — „Ekrany z bratkiem”; 18.10 — „Kraina stu nowych jezior”; 18.30 — „Zielony telefon”; 19 — TEST — „Telewizyjny Słownik Ekonomiczny”; 21.45 — Wiadomości sportowe; 21.55 — Z cyklu: „Czym żyje świat” — program pt. „Po sesji specjalnej ONZ”; 22.25 — Mała Scena Teatru Rozrywki: Tadeusz Kwiatkowski — „Lekcja miłości”. Adaptacja i reżyseria — Konstanty Cieliszew.

PIĄTEK 31 V

1 9 — „Marmur” — rum. film dok. (kol.); 9.15 — „Spotkanie z Polyniemi” — radz. film fab.; 15.55 — NURT — Filozofia — „Religia jako forma świadomości społecznej”; 16.40 — „Pora na Teleskop”; 17.20 — „Wychowanie fizyczne recepta na zdrowie”; 17.45 — „Studio Złotowe Telewizji Młodych”; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — Z cyklu „Morze — 2000” — reportaż filmowy „Program z wyobraźnią”; 19.10 — „Przypominamy, radzimy...”; 20.20 — „Warszawski dzień” — z cyklu „Zapiewajmy jeszcze raz” — film rozrywkowy

dok. prod. TVP; 20.50 — „Panorama” (kol.); 21.30 — Wiadomości sportowe; 21.35 — Teatr na Świecie — Mikołaj Czernyszewski: „Co robić” — cz. I programu TV radzieckiej; 23 — „Magazyn ITP”.

2 17 — „Śladem Fiata 126p” — program publi.; 17.20 — „Rozkosze łamania głowy” — teleturniej; 17.55 — „Arsen Lupin” — „Siódma krew” — franc. kryminalny film ser. odc. X (kol.); 18.50 — „Śladki problem” — program pop. — naukowy; 20.20 — „Kwiecień” — polski film fab.; 22.05 — „24 godziny”; 22.15 — TEST — „Telewizyjny Słownik Ekonomiczny”; 22.30 — NURT — Filozofia — Religia jako forma świadomości społecznej”; 23 — Język ros. — powt. lekcji 32.

SOBOTA 1 VI

1 8.30 i 20.20 — „Na rabunek” — radz. film fab. (kol.); 15.25 — „Z koszar i poligonów”; 15.40 — „Redakcja Szkoła zapowiada”; 16.10 — „Ala i Asy” — program specjalny z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka; 17.50 — „Lina” — rep. filmowy Andrzeja Żurowskiego; 18.05 — „Szare na złote”; 18.30 — „Mam pomysły”; 18.30 — „Pegaz”; 22.05 — Sprawozdanie z inauguracji Tygodnia Kultury Fizycznej oraz wiadomości sportowe; 22.30 — Teatr Rozrywki: Stanisław Broszkiewicz — „Tryptyk włoski”. Reżyseria — Jan Kobuszewski (kol.); 23.40 — „Czarna magia” — ang. program rozrywkowy z serii „Dave Cash przedstawia”.

2 17 — „Ludzie nauki” — doc. — dr Walter Wojciechowski; 17.30 — „Wędrowni po Polsce” — „Poszukiwanie amateystów”; 18 — „Opowieści o psach” — film z serii „Disneyland”; 18.50 — „Delta Dunaju” — odc. VII — „Ślady na piasku” — rum. film dok. (kol.); 20.20 — Sprawozdanie z Mityngu Lekkoatletycznego „Złote kolce” z Ostrowy; 21.15 — „24 godziny” (kol.); 21.25 — „Pieśni i arie operowe śpiewa Mikołaj Kondratyuk” — program TV ZSRR; 22.05 — „Wielkie nadzieje” — ang. film fab.

NIEDZIELA 2 VI

1 7.30 — „TV Kurs Rolniczy”, w tym: „Przypominamy, radzimy...”; 8.15 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.45 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Teleranek”; 10.20 — „Ex libris”; 10.30 — „Piosenka dla Ciebie”; 11.20 — Klub Szczęśliwych Kontynentów”; 12.25 — „W starym kinie”; 13.20 — „My 74” — teleturniej Walczą Olsztyn — Szczecin; 14.25 — „Nie tylko dla pań”; 14.50 — „Koncert z okazji Dnia Matki”; 15.50 — „Losowanie Toto-Lotka”; 16 — „Tele-Echo” (kol.); 16.55 — „Sprawozdanie z międzynarodowego meczu piłki nożnej NRF — Brazylia, w przerwie meczu ok. godz. 17.45 Wiadomości sportowe; 18.45 — „Refleksje obywatelskie”; 20.20 — „Odyseja” — odc. VI w filmie ser. 21.15 — „Sam na sam” — spotkanie z Krzysztofem Zanussi (kol.); 22.05 — „Informacyjny magazyn sportowy.”



„PRZERWANA PIEŚŃ” — to film produkcji bułgarskiej, nagrodzony w roku 1972 na Festiwalu Filmów Bułgarskich w Warnie. Tematem tej filmowej opowieści są pierwsze, burzliwe dni narodzin władzy ludowej w Bułgarii, po zwycięstwie nad faszyzmem (9 września 1944 roku). Scenariusz filmu, opracowany przez Stawca Dudowa, powstał na podstawie kilku opowiadań, których treścią są dramatyczne wydarzenia okresu rewolucji. Na ekranie pokazano je poprzez losy 18-letniego Tinko (postać tę bardzo „współcześnie” kreuje Filip Trifonow).

Tinko to szczerzy, romantyczny, trochę naiwny chłopiec, który żyje w przekonaniu, że wszystko jest proste i jasne, że dni zwycięstwa to nieustająca święta. Wystarczy zdecydowana postawa i działanie. Wypełniając powierzone mu zadanie, zdobywa jednak wie le nowych doświadczeń, dojrzewa, coraz pełniej czuje się odpowiedzialny za to, co dzieje się wokół niego.

Chociaż tragiczny jest finał tego pięknego filmu (wyreżyserowali go Irina Aktaszewa i Christo Piskow), to ma on przecież optymistyczną wymowę. — Chciałbym, by spotkanie z Tinko — powiedział scenarzysta — pozostało w nas uczucie radości, jasne wspomnienie pierwszych dni długo oczekiwanej wolności, pamięć o trudnej walce i pierwszej miłości, wyrażającej się delikatnym muśnięciem dłoni, nieśmiałym pocałunkiem...

„Przerwana pieśń” jest jednocześnie filmem adresowanym do młodzieży.

„Chcemy przekazać współczesnym nastolatkom prawdę o wartościach moralnych, które następnym pokolenia czerpią z doświadczeń pokoleń poprzednich, prawdę o wartościach, które są źródłem zmian i postępu” — mówią o tym filinie autorzy.

„Przerwana pieśń” jest jedną z premierowych pozycji twórcy w Polsce Tygodnia Filmów Bułgarskich. (Kos)

8.45 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Teleranek”; 10.20 — „Ex libris”; 10.30 — „Piosenka dla Ciebie”; 11.20 — Klub Szczęśliwych Kontynentów”; 12.25 — „W starym kinie”; 13.20 — „My 74” — teleturniej Walczą Olsztyn — Szczecin; 14.25 — „Nie tylko dla pań”; 14.50 — „Koncert z okazji Dnia Matki”; 15.50 — „Losowanie Toto-Lotka”; 16 — „Tele-Echo” (kol.); 16.55 — „Sprawozdanie z międzynarodowego meczu piłki nożnej NRF — Brazylia, w przerwie meczu ok. godz. 17.45 Wiadomości sportowe; 18.45 — „Refleksje obywatelskie”; 20.20 — „Odyseja” — odc. VI w filmie ser. 21.15 — „Sam na sam” — spotkanie z Krzysztofem Zanussi (kol.); 22.05 — „Informacyjny magazyn sportowy.”

2 11 — Final międzynarodowego turnieju bokserskiego o „Czarne diamenty”; 13.50 — Wojskowy Film Dokumentalny; 14.15 — Dlaczego śpiewamy? — czechosł. program rozrywkowy; 14.55 — „Ekrany przyjaźni”; 15.55 — „Szkice wielkomięskie” — (kol.); 16.25 — Estrada Poetycka — „Radość pisania” — wybór wierszy — Andrzej Lam. Reżyseria — Wojciech Siemion; 16.55 — „Świat, obyczaje, polityka”; 17.25 — „Trzy kobiety” — polski film fab.; 20.20 — „Słynne arie o kobietach śpiewa Wiesław Ochman z udziałem Cezarego Kaplińskiego — recytacja (kol.); 20.50 — „Kobiety i ich życia” — „Harenda moja miłość”. Reżyseria — Lech Wojciechowski; 21.40 — „Zapisane w pamięci”; 21.45 — „Dekret o chlebie”. Scenariusz — Michał Bogusławski i Zygmunt Wiśniewski.

CODZIENIE w programie 1 i 2: Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor — 19.30 oraz w programie 1: Politechnika w środę i piątek o godz. 14.40; TV Technikum Rolnicze: w poniedziałek o godz. 12.45; we wtorek i czwartek o godz. 6.30 i 13.45; w środę i piątek o godz. 6.30 i 12.45; w sobotę o godz. 6.30 i 14.05 oraz w niedzielę o godz. 6.30. (b)

XIX Szybowcowe Mistrzostwa Polski

Jutro początek batalii

Miłośnicy sportów lotniczych mają jeszcze w pamięci styczniowe Szybowcowe Mistrzostwa Świata, gdy tymczasem już jutro na lotnisku Centrum Wyszkolenia Szybowcowego w Strzyżewicach koło Leszna rozpoczyna się kolejna, po raz 19 rozgrywana batalia o tytuły szybowcowych mistrzów Polski.

Tegoroczne mistrzostwa trwać będą do 9 czerwca i podobnie jak w latach poprzednich startują w nich reprezentanci z innych krajów. Otrzymały zgłoszenia od 6 pilotów zagranicznych: po dwóch z Węgier, NRD, RFN. W doborowej sławie najlepszych nie zabraknie również kobiet. Pewnym jest udział w Mistrzostwach Adeli Dankowskiej Pelagii Majewskiej, Hanny Badury. Haliny Rynkiewicz i Marii Popiołek.

Niewątpliwie faworytami Mistrzostw Polski byłby uczestnicy ostatnich mistrzostw świata — brązowy medalista Franciszek Kempka i Stanisław Wujczak. Niestety nie zobaczymy ich na starcie w Lesznie, gdyż ci właśnie zawodnicy wraz z oświatami nem Henrykiem Muszczyńskim startują w rozgrywanym w tym samym terminie zawodach o Puchar Krajów Socjalistycznych w Orle w ZSPR.

W tej sytuacji szanse na zwycięstwo mają dwaj pozostali uczestnicy australijskich mistrzostw: Stanisław Kluk i Henryk Pożniak ze Stalowej Woli, który będzie bronił wywalczoną go w roku ubiegłym tytułu mistrza Polski. Wśród kandydatów do ostatecznego zwycięstwa wymieniana się także wielokrotnego rekordzista świata — Edwarda Makulę oraz kilku innych młodych pilotów którzy już od początku sezonu prezentowali wysoką formę. Warto przypomnieć o wyniku wrocławianina Stanisława Witka, który kilka tygodni temu startując na Jantarze ustanowił rekord świata na trójkacie 500 km wynikiem 104,3 km/godz. Startując na tym samym szybowcu Adela Dankowska uzyskała rezultat 99,3 km/godz. Oba wyniki w tej kategorii nie mają swych odpowiedników w świecie.

W sumie w mistrzowskiej batalii startować będzie 46 zawodników i zawodniczek, wśród których najliczniejszą bo aż 6 osobą ekipę stanowią reprezentanci Aeroklubu Warszawskiego, Aero

Trzy załogi z Poznania

XXII Samolotowy Rajd Dziennikarzy i Pilotów

Zamość będzie już jutro miejscem lotu 30 załóg uczestniczących w XXII Samolotowym Rajdzie Dziennikarzy i Pilotów. Organizatorzy — APRL, Polskie Radio i TV we Wrocławiu, redakcje tygodników „Skrzydła Polska” i „Wiraż” — przygotowały dla uczestników atrakcyjny program sportowy oraz imprezy towarzyszące.

Już w czasie lotu wszystkie załogi będą miały do wykonania określone zadania w powietrzu. Po wylądowaniu w Zamościu odbędzie się spotkanie ze słuchaczami i wykładami Wyższej Szkoły Technicznej Wojsk Lotniczych. Przewidziano także odwiedzenie kilku miejscowych zakładów pracy.

Meta pierwszego etapu będzie Pińczów, a następnie trasa rajdu wiedzie przez Gliwice, Strzelin do Turoszowa, gdzie w tym roku znajduje się meta.

Wśród zgłoszonych załóg większość reprezentuje redakcje dzienników i czasopism z południowych rejonów kraju. Poza Warszawą najwięcej, bo aż trzy załogi wystawia Poznań. Jedną wystartuje w barwach redakcji „Wiraż”, dwie natomiast z pilotami Aeroklubu Poznańskiego: Gunia i Brzeziński, reprezentować będą redakcje „Tygodnia” i „Głos Wielkopolski”. W sumie walka zapowiada się ciekawie, a zwycięzców poznamy dopiero 3 czerwca, w dniu zakończenia imprezy, (zb)

x dalekopisem x

W drugim eliminacyjnym meczu piłkarskiego turnieju UEFA, reprezentacja Polski pokonała Turcję 2:1 (1:1). Obie bramki dla Polski zdobył Łukasik.

W Toulonie odbywa się międzynarodowy turniej piłkarski drużyn juniorów (do 21 lat) w którym startuje reprezentacja Polski. Polacy awansowali do półfinału, remisując z angielską drużyną Derby Country 0:0. O awansie zdecydowała większa ilość od danych przez Polaków rzutów rżnych.

W Caserta (Włochy) odbył się międzynarodowy turniej lekkoatletyczny, podczas którego Ricky Bruch (Szwecja) uzyskał najlepszy tegoroczny wynik na świecie w rzucie dyskiem — 67,08.

W Tallinie rozegrany został drugi mecz między reprezentacjami USA i Estonii w koszykówce mężczyzn. Zwyciężyła drużyna USA 88:77 (44:41).

Trzecie zwycięstwo odniosła reprezentacja koszykarek ZSRR w swym tournée po USA. Radzieckie koszykarki zwyciężyły drużynę USA 78:58 (39:22).

Zwycięzcy WP w Warszawie

Kilka minut po godz. 19.00 na międzynarodowym dworcu lotniczym Warszawa-Okęcie, wylądował samolot Czechosłowackich Linii Lotniczych na pokładzie którego powrócił do kraju polscy kolarze — zwycięzcy XXVII Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava”. Na lotnisko przybyło wielu kibiców kolarstwa wypełniając wszystkie tarasy wokół płyt lotniska. Wśród witających była polska ekipa kolarzy z Ryszardem Szurkowskim, która w najbliższą sobotę udaje się na wyścig dookoła Anglii.

Prosto z lotniska, kolarze serdecznie pozdrawiani przez warszawianów przejeżdżali ulicami stolicy na nowy tor kolarski „Orla”. Na rzeźbiste oświetlonym obiekcie zebrało się tysiące miłośników kolarstwa. Gdy na płycie boiska ukazała się polska ekipa, niezbyt duży stadion upodobił się do jednego z obiektów w którym uczestnicy WP kończyli etapy tej imprezy. Było wiele wiwatów na cześć kolarzy, transparentów, z których jeden głosił: „Szołda nigdy nie zawiedzie. Szołda zawsze jest na przedzie”.

Kolarzy powitał wiceprezes PZKOl Zbigniew Kubasiewicz. Następnie otrzymali oni kwiaty od młodzieży ZMS z patronującego im zakładu im. Marceliego Nowotki. Chwile potem szosowcy dzielili się z mieszkańcami Warszawy swoimi przeżyciami z tej wielkiej imprezy.

(zb)

Od 2 do 9 czerwca

Tydzień kultury fizycznej w Wielkopolsce

Dobiegają końca przygotowania do corocznego „Tygodnia Kultury Fizycznej”, największej i najbardziej masowej imprezy sportowo-turystyczno-rekreacyjnej.

Wszystkie instytucje i organizacje pracujące na rzecz turystyki i wypoczynku włączyły się w cykl intensywnego przygotowania Tygodnia zarówno we wszystkich dzielnicach Poznania, jak i powiatach naszego województwa.

W Poznaniu do głównych imprez należą: Wojewódzkie Igrzyska Młodzieży Szkolnej na stadionie AZS-u przy ul. Pułaskiego (niektóre konkurencje igrzysk rozegrane będą również w Kaliszu i Krotoszynie), mistrzostwa seniorów w szermierce, międzynarodowy miłyng lekkoatletyczny, międzynarodowe zawody w koszykówce, mistrzostwa okręgu w podnoszeniu ciężarów, regaty żeglarskie o puchar Międzynarodowych Targów Poznańskich, drużynowe mistrzostwa Polski w tenisie, spotkanie bokserskie (Impia — Usti nad Laba oraz międzynarodowe zawody w hokeju na trawie. W Szkole Podstawowej nr 13 przy ul. Północnej zorganizowana zostanie wystawa plakatu sportowego. Ekspozycja ta czynna będzie od 1 do 8 czerwca.

Z imprez powiatowych na uwagę zasługują festyn Święta Prasy Młodzieżowej i Sportowej, który odbędzie się 1 i 2 czerwca w Kaliszu. W mieście nad Prosną przewidziano również międzynarodowe zawody kolarskie oraz turniej piłki nożnej z udziałem zawodników Polski, NRD i Czechosłowacji. W Koninie m. in. odbędzie się zawody pływackie. W Ostrowie mistrzostwa Polski dzieci i młodzieży w Gnieźnie święto sportu szkolnego w Szamotułach masowe biegi Szlakiem Walki i Męczeństwa. W Wągrowcu zorganizowany zostanie Zlot Wojewódzkiej Ognisk Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej obejmujący konkurencje sportowe.

KTO Z KIM I GDZIE?

Godz. 8.00 — Mistrzostwa Wielkopolski na kręglarni asfaltowej — kręglarnia „Czarna Kula” przy ul. Piastowskiej.

Godz. 15.30 — Warta Poznań — Sparta Gniezno — mecz w hokeju na trawie o mistrzostwo I ligi przy ul. Maratońskiej.

Godz. 16.00 — Drużynowy turniej o wejście do II ligi tenisa stołowego z udziałem zespołów: Anilana — Gorzów, Wiskord — Szczecin, San — Poznań. Sala PWT przy ul. Wojskowej 5.

Godz. 17.00 — Warta Poznań — Stomil Olsztyn, mecz piłki nożnej o mistrzostwo II ligi. Stadion im. 22 Lipca. Organizatorzy informują, że w związku z przebudową stadionu czynne będą jedynie 2 wejścia przy ul. Chwiałkowskiego oraz te, przy których znajdują się kasy murowane przy ul. Olimpijskiej.

Przemysław — Warta II — mecz o mistrzostwo klasy okręgowej, przy ul. Pstrawskiej 60.

Godz. 20.00 — Grunwald Poznań — Stal Mielec — mecz piłki ręcznej o mistrzostwo I ligi w sali przy ul. Marceleskiej.

3:0 dla Lecha

W międzynarodowym meczu piłkarskim drużyna poznańskiego Lecha pokonała belgijski zespół SC Charleroi 3:0. Dla zwycięzców bramki zdobyli: Szpakowski, Napierała i Milewski.

Mecz doszedł do skutku dzięki staraniom komitetu polsko-belgijskiego i był jednym z punktów obchodów 30-lecia PRL w tym dużym ośrodku polonijnym w Belgii. (t)

Rugby

Zwycięstwo Polonii w derbach

Zaległe spotkanie o mistrzostwo I ligi rugby pomiędzy dwoma poznańskimi zespołami — Polonią i Posnanią zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 19:9 (6:3). Już pierwsze punkty zdobyte przez Posnanię i bardzo zacięta gra od pierwszego gwizdka sprawiły, że derby mogły się podobać. Były one dla każdego zespołu bardzo ważne. Dla Polonii decydowały o realnych szansach na mistrzostwo Polski, od Posnani mogły zaś odsunąć widmo spadku z ekstraklasy.

Wynik spotkania nie oddaje w pełni tego co działo się na boisku. Choć Polonia niemal przez cały czas trwania meczu miała dość dostrzegalną przewagę, jeszcze kwadrans przed zakończeniem spotkania wynik oscylował wokół remisu. Posnania broniła się bowiem ofiarnie i zacięcie. W sumie spotkanie ciekawe i emocjonujące.

Najlepszymi na boisku byli: Zbigniew Horaczy (zdobyt 5 punktów) i Roman Klamycki uzyskał 4 punkty. Przewagę Polonii powiększyli: Stefan Najderek i Zbigniew Kapaczynski 4 pkt. oraz Eugeniusz Jasiński 2 pkt. Wszystkie punkty dla Posnani zdobył Jacek Kaźmierczak. (ask)

„Lotek” płaci

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach „Małego Lotka” z dnia 22 bm. stwierdzono: 9 roz. z 5 traf. — wygr. po 188,081 zł.; 2,277 roz. z 4 traf. — wygr. po 1,115 zł.; 71,180 roz. z 3 traf. — wygr. po 59 zł.



POZNAŃ

W okresie od dnia 8 kwietnia do 20 maja br. — zorganizowano w sklepach

SPRZEDAŻ PREMIOWANA

Komisyjnie wylosowano następujące nagrody, na nr bonów:

066909 — dywan
066584 — kupon na ubranie
132485 — półgolf m.
134349 — parasol d.
066917 — parasol d.
081891 — golf
063038 — kamizelka
077126 — bluza
087324 — koszula nocna
077098 — bluza
080956 — bluza
110497 — bluza
063099 — kamizelka
061667 — peniuar
053457 — wdzianko
115445 — wdzianko
054839 — podomka
115436 — serweta
108265 — serwetki kompl.
086505 — wykrój
090165 — spódnica wykrój.
065690 — chustka
066886 — szal
053482 — serwetki kompl.
105374 — serwetki kompl.
081484 — chustka
089082 — chustka
081906 — komplet stołowy
058087 — ręcznik

078556 — śpiwór
136129 — kupon na kostium
058193 — suknia d.
086502 — koc
110496 — parasol d.
110797 — wdzianko m.
087336 — pulower
063122 — wdzianko
107023 — bluza
061246 — półgolf
132484 — koszula m.
110798 — piżama d.
061244 — parasol d.
109111 — parasol m.
113219 — bluza
128961 — płaszcz k.
116047 — wdzianko m.
091296 — serwetki kompl.
079723 — koszula nocna
134392 — wykrój
075539 — chustka
074695 — szal
080953 — szal
074694 — serwetki kompl.
104329 — bluza wykrój
110498 — chustka
076002 — chustka
136503 — ręcznik
136326 — ręcznik

Nagrody do odebrania w sklepie odzieżowym WPTO nr 72, ul. Kantaka 1, w terminie do dnia 30 czerwca br. 3855-K1

Komunikaty

Dzianat Wydziału Filologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu — podaje do wiadomości, że w dniu 4 czerwca br. odbędzie się w gmachu Collegium Novum, przy ul. Marchlewskiego 124/126. TRZY PUBLICZNE OBRONY PRACY DOKTORSKIEJ:

— o godz. 10, w sali 601 blok „A” — mgra Romana Kalisza, pt.: „The Syntax of the Clauses of Result in English and Polish. Promotorem pracy doktorskiej jest doc. dr hab. Henryk Zbierski. Recenzentami: prof. dr hab. Kazimierz Polański z Uniw. Śląskiego, prof. dr hab. Jacek Fisiak z UAM;

— o godz. 11, w sali 601 blok „A” — mgra Bogdanę Krakowianną, pt.: An Attempt to Analyse the Efficiency of Communication in Teaching Faster Reading in English. Promotorem pracy doktorskiej jest prof. dr hab. Jacek Fisiak. Recenzentami: doc. dr hab. Jerzy Bańczkowski z UAM, doc. dr hab. Tomasz Krzeszowski z Uniw. Łódzkiego;

— o godz. 11, w sali posiedzeń Rady Wydziału blok „B”, pokój 104 — mgr Gabrieli Koniuszaniec, pt.: Die Struktur des zusammengesetzten Satzes im Deutschen und Polnischen. Promotorem pracy doktorskiej jest doc. dr hab. Andrzej Bzdęga.

Recenzentami: prof. dr hab. Kazimierz Polański z Uniw. Śląskiego, doc. dr hab. Franciszek Grucza z Uniw. Warszawskiego. Wstęp na obrony wolny. Z pracami zapoznać się można w Bibliotece Głównej UAM. 3711-K1

Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa w Poznaniu, ul. Grobla nr 15 — zawiadamiają wszystkich odbiorców energii gazowej zamieszkających w Poznaniu w rejonie ograniczonym ulicami: Dzierżyńskiego (od nr 122 do 180 tylko parzyste), Traugutta, Fabryczna, Robocza, Przemysłowa od nr 48 do ulicy Dzierżyńskiego — parzyste), że w dniu 22, 23 i 24 maja 1974 r. przystępują do wprowadzenia w miejsce dotychczasowego gazu miejskiego — gazu ziemnego zaazotowanego.

Gaz ziemny zaazotowany w dniu 22 maja 1974 r. zostanie doprowadzony do całego rejonu. Przystosowania urządzeń gazowych dokonają monterzy WOZG. — nieodpłatnie. Do czasu przybycia monterów nie należy żadnych urządzeń gazowych eksploatować.

W pierwszej kolejności do spalania gazu ziemnego zaazotowanego przystosowane będą kuchnie gazowe, natomiast w następnej kolejności grzejniki wody przepływowej (piece kąpielowe i termy gazowe).

Warunkiem dokonania adaptacji urządzenia gazowego będzie jego dobry stan techniczny. Urządzenia technicznie niesprawne lub wadliwie zainstalowane będą plombowane do czasu usunięcia nieprawidłowości przez użytkownika.

Jednocześnie przypomina się o konieczności stałego utrzymywania nagrzewnic grzejników wody przepływowej (piecy kąpielowych, term) w stanie czystym. Będzie to również warunkiem zamontowania w tych urządzeniach nowego palnika, przystosowanego do spalania gazu ziemnego zaazotowanego.

W wymienionych dniach wszelkich informacji udzielać będzie punkt zlokalizowany przy ul. Dolna Wilda, na przedłużeniu ul. Czajczej, od godz. 10—18, w pozostałe dni od godz. 7—15 oraz w każdy wtorek i piątek, od godz. 10—18. Przepadać szczególne należy zgłaszać telefonicznie do Pogotowia Gazowego, tel. 992 (czynne całą dobę).

W dniach wymiany gazu urządzenia gazowe prosimy utrzymywać w stanie czystym.

Dyrekcja
Wielkopolskich Okręgowych
Zakładów Gazownictwa - Poznań
3733-K1

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Obrzycku, pow. Szamotuły, woj. Poznań, wzywa wszystkich członków, którzy wyprowadzili się z terenu działalności Gminnej Spółdzielni oraz spadkobierców zmarłych członków do uzgodnienia w terminie do 31 października br. stanu i sposobu przekazania wkładów członkowskich.

Po upływie tego terminu wszystkie nieuzgodnione udziały zostaną spisane na fundusz zasobowy. 1408-K2



SPIESZ ZŁOŻYC KUPONY
„KOZIOŁKÓW”,
NA PODWÓJNĄ GRĘ.
Czeka na Ciebie ponad
PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH
i samochód „SYRENA 105”.
3805-K1

UWAGA! POSIADACZE BILETÓW MIESIĘCZNYCH K. S. K. Zarząd

Krajowej Spółdzielni Komunikacyjnej w Poznaniu, ulica Niedziałkowskiego 25 — zawiadamia pasażerów korzystających z przejazdów autobusami KSK na podstawie biletów miesięcznych — że

od 26. V 1974 r. wchodzi w życie
NOWY ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW
NA LATA 1974/75.

Bilety miesięczne na miesiąc czerwiec 1974 r. sprzedawane będą na podstawie dotychczasowych legitymacji.

Począwszy od 3. VI do 3. VII 1974 r. prowadzona będzie wymiana legitymacji na bilety miesięczne pracownicze ważne na lata 1974/75.

Natomiast dla młodzieży szkolnej, wymiana legitymacji na bilety miesięczne prowadzona będzie w okresie od 1. do 31. VIII 1974 r.

Warunkiem otrzymania nowej legitymacji będzie zwrot legitymacji dotychczasowej, przy jednoczesnym złożeniu wypełnionego i potwierdzonego zamówienia i okazaniu dowodu osobistego lub ważnej legitymacji szkolnej a także zaświadczenia o miejscu zamieszkania w odniesieniu do młodzieży szkolnej.

Osoby ubiegające się o uzyskanie legitymacji na bilety miesięczne po raz pierwszy, winny składać wymagane dokumenty jak wyżej w okresie od 26. VIII — do 5. IX 1974 r. na dworcu autobusowym PKS kasa biletowa nr 3.

Wymiana legitymacji dokonywana będzie w następujących punktach i terminach:

- **Oborniki** — dworzec autobusowy — w okresie od 3—12. VI br. — pracownicy; 1—10. VIII br. — młodzież szkolna.
- **Szamotuły** — kiosk „Ruchu” ulica Kościelna — w okresie od 14—24. VI br. — pracownicy; 12—22. VIII br. — młodzież szkolna.
- **Poznań** — Dworzec PKS, kasa nr 3 — w okresie od 25. VI — 3. VII br. — pracownicy; 23. VIII — 31. VIII br. — młodzież szkolna.
- **Czarnków** — dworzec autobusowy — w okresie od 25. VI — 30. VI — pracownicy; 23. VIII — 31. VIII — młodzież szkolna.

Uprasza się o ścisłe przestrzeganie wyżej podanych terminów. 3784-K1



Jutro DZIEŃ MATKI

SŁODKIE UPOMINKI w poznańskich kawiarniach

3316-K1

Praca Nauka

Przyjmę pracownicę. Je-
lonek - Szklarnia, na-
przeciwko Cegielni.
30574g

Przyjmę zaraz kilka ko-
biet do prac w pieczar-
karni. Zgłoszenia: Po-
znań, ul. Grunwaldzka 56.
30703g

Uczeń cukierniczy - po-
trzebnym. Luboń 3 (Zabi-
kowo), pl. Wolności 4.
30741g

Retuszarka potrzebna. O-
ferty „Prasa” Grunwaldz-
ka 19 dla 30666g.

Krawcowa do pracy cha-
lupniczej potrzebna. Of-
erty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 30651g.

Tańców towarzyskich -
wyucza Adela Szczurkó-
wa. Poznań, al. Marcin-
kowskiego 2a, parter.
30154g

● Sprzedaż

Sprzedam Syrenę 104, w
bardzo dobrym stanie.
Poznań, ul. Wolności 4.
30740g

Sprzedam segment domu,
w stanie surowym, otwar-
tym. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 30445g

● Samochody

Fiat 127p, nowego, 1974
rok, sprzedam lub zamie-
nię na Volkswagena, Fiat
125 lub inny. Stary Rynek
81, parter, tel. 507-69 -
godz. 10-17.
30733g

Sprzedam Syrenę 104, w
bardzo dobrym stanie.
Poznań, ul. Wolności 4.
30740g

Sprzedam „Zuka”. Stani-
sław Przychodźki, Kór-
nik, tel. 172.
30888g

Syrenę 104, okazjnie
sprzedam. Poznań, Jesio-
nowa 17 m. 2.
29961g

Sprzedam samochód Fiat
1300 - rok 1964, włoski, w
dobrym stanie. Oferty
- Nurkowski, Koźminek,
tel. nr 12.
30815g

Sprzedam Volkswagena -
Cabrilet. Stanisław No-
wak, Lubosina, pow. Sza-
motuły.
30189g

Polski Fiat - specjalisty-
czny warsztat blacharski
- Poznań - Piatkowi, ul.
Wojciechowskiego 35.
29166g

● Lokale

Małżeństwo bezdzietne -
(członkowie spółdzielni)
poszukuje pokoju nieume-
blowanego, na okres 1.5
roku. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 30827g

Warszawa - Marszałkow-
ska, zamienię w sierpniu,
samodzielny pokój, kuch-
nię, 40 m², zostawiam jak
nowe umeblowane, arty-
styczną dekorację poko-
ju, telefon (czynsz mie-
sieczny 146 zł) - na pu-
sty, samodzielny pokój
około 25 m², do dru-
giego piętra, Poznań -
Śródmieście, Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
27565g.

Dwie studentki, poszuku-
ją pokoju. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
30884g.

Dwa pokoje z kuchnią w
Gnieźnie lub Sosnowcu -
zamienię na podobne w
Poznaniu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
27575g.

Małżeństwo bezdzietne -
członkowie spółdzielni -
poszukuje pokoju na o-
kres 2 lat. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
27566g.

Kupię M-3 - M-5, wias-
nościowe. Skotarczyk, Fin-
dera 42 m. 3.
27633g

● Nieruchomości

Mosina - sprzedam dom
wyłączony, z ogrodem
1040 m², blisko dworca,
wolne 3-pokojowe miesz-
kanie po kupnie. Informa-
cje: tel. 004-94 Poznań.
30729g

Gospodarstwo rolne o po-
wierzchni 5,52 ha, lub bu-
dynki z częścią gruntu, w
Parzęczewie - sprzedam.
64030 Nietątkowo - A-
dam Malecki.
567p

Pilnie kupię luksusową
willę lub pół domu bliź-
niaczego. Może być do
wykończenia. Tylko powa-
żne oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 30537g.

Zguby ● Różne

Zgubiono paczkę (z pro-
dukcją chłopską), na
odcinku od stacji benzy-
nowej - Górczyn, do
szkół na Rasynie. Pro-
szę o zwrot za wynagro-
dzeniem. Kazimierz Ma-
lecki, Poznań, Czechosło-
wacka 109 m. 2.
30889g

Garaż blaszany, jednospa-
dowy, do ustawienia, bla-
cha 3 m² - sprzedam.
Tel. 509-60, godz. 15-17.
30763g

Koldry z pierzyn - prze-
rabiam. Poznań, Kwiat-
owa 8.
28819g

Na wiosenne deszcze niezbędne OBUWIE GUMOWE!

Oferujemy duży wybór

WELINGTONÓW i KOZACZKÓW GUMOWYCH

w cenach od 30,— do 160,— zł

krajowych i z importu, w bogatym wzornictwie
i wielu kolorach, również po cenach obniżonych
w następujących sklepach WPHOB:

- sklep nr 15
przy ul. 23 Lutego 4/6
- sklep nr 19
przy ul. Kraszewskiego 5
- sklep nr 35
przy ul. S. Engla 11
- sklep nr 39
przy ul. Dzierżyńskiego 95
- sklep nr 40
przy ul. Klasztornej 3

3376-K1



Piorunochrony z dzidami
nierdzewnymi - na cale
gospodarstwo - założy
Dzieciuchowicz, 63-900 Ja-
rocin.
588p

Klapki, sandały pęknięte
- naprawia „Wigum” -
Strzelecka 21, podwórzu.
29730g

Parowe czyszczenie pie-
rza, szycie kolder. Poznań
ul. Swarzędzka 11 - Osie
die Warszawskie. 29381g

● Matrymonialne

Z braku znajomości, po-
znam odpowiednią panią,
w celu matrymonialnym,
wzrost do 160, wiek do
30 lat, z wykształceniem
średnim. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 29366g

Dnia 19 maja 1974 r. zmarł nagle, prze-
żywszy lat 59, mój ukochany i nigdy nie-
zapomniany mąż, nasz najdroższy ojciec,
teść, dziadek i pradziadek, kochający brat
i szwagier, śp.

JAN RAKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o go-
dzinie 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Poznań, Tomickiego 14 m. 11. 30749g

W dniu 19 maja 1974 r. zmarł członek
naszej Spółdzielni

JAN RAKOWSKI

były długoletni członek Rady

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,
dnia 27 bm. o godz. 13 na cmentarzu na
Miłostowie.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie
Zmarłego składają

Rada, Zarząd, członkowie i pracownicy
Spółdzielni Rzemieślniczej
Kapeluszniczo - Galanterijnej
w Poznaniu, ul. Kościuszki 73
30807g

W dniu 23 maja 1974 roku zmarła nasza
najukochańsza żona, mamusia, teściowa
i babcia

MARIA FUTRO

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o go-
dzinie 12.30 na cmentarzu junistowskim,

o czym zawiadamiają
w głębokim smutku pogrążeni

mąż, synowie, synowie i wnuk

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań, Galla 14 m. 3. 30893g

Dnia 20 maja 1974 r. przysłała na świat
i zgasła nasza ukochana, pierworodna có-
reczka, nadzieja i radość

ANULKA MARIA ŻYWIECKA

Pogrzeb odbył się dnia 23 bm. na cmen-
tarzu junistowskim do grobu rodzinnego,

o czym zawiadamiają pogrążeni w bólu

rodzice i rodzina

Poznań, Osiedle Oświecenia 5 m. 3.
30873g

Dnia 22 maja 1974 r. zmarła po krótkiej
chorobie nasza długoletnia koleżanka

KRYSTYNA KAMUT

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o go-
dzinie 8.30 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie drogiej Zmarłej składamy wy-
razy serdecznego współczucia.

Dyrekcja - Rada Zakładowa - POP
i współpracownicy
„Społem” - Zakł. Prod. i Usług Techn.
Grochowe Łąki 2
30879g

† Dnia 24 maja 1974 r. zmarł kochany
mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy
lat 70, śp.

ANDRZEJ NOWIŃSKI

emerytowany nauczyciel

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o go-
dzinie 12 na cmentarzu na Główniej - Mi-
łostowie.

W smutku pogrążona
rodzina

30951g

† Dnia 23 maja 1974 r. zasnęła na zaw-
sze, przeżywszy lat 86, nasza najdroż-
sza, jedyna siostra, ukochana ciocia i bab-
cia, śp.

MARIA SZYMAŃSKA

z domu Kopczak,

emerytowana nauczycielka.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,
dnia 27 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu ju-
nistowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia
w smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Matejki 2 m. 5,
Chester Pa - USA. 30919g

† Dnia 23 maja 1974 roku zmarł nagle,
przeżywszy lat 65, nasz najdroższy
ojciec, teść, brat, szwagier i stryj, śp.

mgr inż. JAN RUTKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,
dnia 27 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu
junistowskim.

O bolesnej stracie zawiadamiają

córka z zięciem i rodzina

Poznań, ul. Marcelesińska 22 m. 3. 30944g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
dnia 23 maja 1974 roku, po krótkich
i ciężkich cierpieniach zmarł, opatrzony
Sakramentami św., mój najdroższy mąż,
ukochany tatuś, brat, szwagier, wujek
i kuzyn, przeżywszy lat 67, śp.

JÓZEF ROGAL

emeryt ZNTK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25
bm. o godz. 15.30 na cmentarzu w Zabiko-
wie.

W smutku pogrążone
żona, córka i rodzina

Luboń, ul. Dworcowa 20.
Autobus z domu żałoby. 30897g

† Dnia 23 maja 1974 r. zmarła po cięż-
kiej chorobie, nasza mama, teściowa,
babcia i prababcia, śp.

ELŻBIETA DOŚŁOWA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25
bm. o godz. 12.15 na cmentarzu junistow-
skim.

W smutku pogrążona
rodzina

Poznań, ul. Podkomorska 30. 30906g

† W dniu 23 maja 1974 r. odszedł od nas
do Pana nasz ojciec i dziadek, śp.

STANISŁAW KLUCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia
26 bm. Wyprowadzenie zwłok z domu ża-
łoby do kościoła parafialnego w Słupie
o godzinie 14, gdzie zostanie odprawiona
msza św. o godz. 15, po czym odprowadze-
nie na cmentarz parafialny.

O bolesnej stracie zawiadamia

ks. Józef Kluczyński

Jeziorki, pow. Poznań. 30899g

Prezesowi

JÓZEFOWI KANARECKIEMU

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Ojca

składają

Zarząd - POP - Rada Spółdzielni
Rada Zakładowa i współpracownicy
Spółdzielni Pracy „Obuwnik Poznański”
w Poznaniu 30453g

W dniu 22 maja 1974 r. po długiej i cięż-
kiej chorobie zmarł w wieku 61 lat

BOLESŁAW LETKIEWICZ

emerytowany, długoletni i zasłużony pra-
cownik naszej fabryki.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25
maja br. o godz. 14 na cmentarzu Winiar-
skim, ul. Piątkowska.

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego
współczucia składają:

załoga - Samorząd Robotniczy - Dyrekcja
Fabryki Aparatury
i Urządzeń Komunalnych „Powogaz”
w Poznaniu, ul. Janickiego 23/25
3875-K1

† Dnia 23 maja 1974 r. zmarł nasz uko-
chany ojciec, teść i dziadek

ANTONI STYCYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o go-
dzinie 10.30 na cmentarzu na Górczynie.

Syn z rodziną

30861g

† Dnia 24 maja 1974 r. zmarła po dłu-
gotrwałej chorobie, opatrzona Sakra-
mentami św., przeżywszy lat 72, nasza
ukochana matka, teściowa i babcia

MARIA KONIECZNA

z domu Karpińska

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o go-
dzinie 16 na cmentarzu parafialnym w Mu-
rowanej Goślinie.

W smutku pogrążeni

córka, syn, synowa, zięć
i wnuczki

30962g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 23 maja 1974 r. zmarła moja
ukochana żona, nasza najdroższa matka,
teściowa i babcia, przeżywszy lat 63, śp.

STANISŁAWA STASIAK

z domu Szymańska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 bm.
o godz. 12.50 na cmentarzu junistowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Poznań, ul. Rolna 30 m. 2. 30898g

Przewielebnemu Duchowieństwu, Sio-
strom Zakonnym - Kotowo, Organizacjom
ZBoWiD, PZW, Międzykółkowej Bazy Ma-
szynowej - Kotowo, ZHP - Fabianowo,
Krewnym, Kolegom, Sąsiadom i Znajomym
za wyrazy współczucia, wieńce,
kwiaty i udział w pogrzebie, śp.

FELIKSA KACZMARKA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z rodziną

Poznań - Kotowo 27 a. 27774g

Dnia 22 maja 1974 r. zmarł nasz drogi
ojciec, dziadek, teść i wujek, śp.

CZESŁAW LUBIŃSKI

powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzy-
żem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Pol-
ski, Krzyżem Powstańcym, Medalem Nie-
podległości, Brązowym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o go-
dzinie 13.05 na cmentarzu junistowskim.

W smutku pogrążeni

córki, syn, wnuki i rodzina

Poznań, Warszawa. 30952g

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 24
maja br. zmarła w Bogu, moja droga,
ukochana, troskliwa matka, teściowa, bab-
cia i siostra, śp.

IRENA HAJDRYCH

z domu Bieniaszewska

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o go-
dzinie 16 w Puszczykowie.

W smutku pogrążony

syn z rodziną

30973g

W dniu 22 maja 1974 r. zmarła, opatrz-
ona Sakramentami św., moja droga matka,
siostra, ciocia i szwagierka, śp.

ALEKSANDRA SZÓSTAKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o go-
dzinie 13.05 na cmentarzu junistowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

syn, siostry, brat i rodzina

Poznań, Warszawa. 30954g

Koleżankom i kolegom dziennikarzom,
Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich,
współpracownikom i Radzie Zakładowej
RSW „Prasa”, redakcji Gazety Poznań-
skiej, WK ZSL, Redakcji „Ziemi Kali-
skiej”, przyjaciółom, sąsiadom za dowody
współczucia i udział w pogrzebie, a szcze-
gólnie redakcji „Głosu Wielkopolskiego”
za opiekę i pomoc w czasie choroby i po-
grzebu, śp.

KAZIMIERZA JAŻWIECKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z rodziną

Koledze inż.

BERNARDOWI NOWACZYKOWI
i Jego Rodzinie

WYRAZY

GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu przedwczesnej śmierci

Syna

składają

Dyrekcja - Rada Zakładowa - pracownicy
Biura Projektów Wodnych Melioracji
w Poznaniu 3940-K1

TEATRY

OPERA — g. 19 „Wesele Figara”
MUZYCZNY — g. 19 „Pan Zaglo-
ba”
POLSKI — g. 19 „Opowieści las-
ku wiedeńskiego”
NOWY — g. 19 „Śmierć Tarel-
kina”
LALKI I AKTORA — g. 17 „Bra-
cia”
KABARET „TEY” — g. 19 i 22
„Humor, skecz, piosenka, wesołe
monologi i ktoś z Warszawy”

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15.30,
17.45, 20 „Głos na sprzedaż” (wł.
16 l.)
KDF PALACOWE — g. 15.20
„Złota łódź podwodna” (ang. 11 l.),
g. 17.30, 20 „Billy Jack” (USA 16 l.)
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20.15 „Kabaret” (USA 16 l.)
BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20.15 „Jeździec bez głowy” (radz.
11 l.), g. 22.15 „Wielki łup w gan-
gu Olsena” (duń.)
GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20
„Ciemna rzeka” (hiszp. 14 l.)
GRUNWALD — g. 17 „Przygody
Robinsona Kruzoa” (radz. 7 l.), g.
19.30 „Piękność dnia” (fr. 18 l.)
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16,
18, 20 „Dwa żebra Adama” (pol.
16 l.)
KOSMOS — g. 17.30 „Poskromie-
nie złośnicy” (USA 14 l.), g. 20
„Smak zemsty” (hiszp. 16 l.)
MALTA — g. 16, 18, 20 „Królo-
we Dzikiego Zachodu” (fr. 14 l.)
MINIATURKA — g. 15.30 „Dziew-
czyna na miotle” (czes. 11 l.), g.
17.30, 19.30 „Czarownica z bagien”
(radz. 16 l.)
OLIMPIA — nieczynne
OSIEDLE — g. 16 „Arabeska”
(ang. 14 l.), g. 19 „Doktor Popaul”
(fr. 16 l.)
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Je-
zioro osobliwości” (pol. 14 l.)
PRZYJAŹN — g. 15.30, 17.45, 20.15
„Osmy” (bułg. 16 l.)
RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Cenny łup” (fr.-wł. 16 l.)
RUSALKA (Swarzędz) — g. 15,
17, 19.30 „Francuski łącznik” (USA
16 l.)
SCALA — g. 15.45, 18, 20.15 „Sa-
muraj i kowboje” (fr. 14 l.)
TECZA — g. 17.30 „Testament
Inków” (bułg. 11 l.), g. 19.30 „Zło-
dziej brzoskwiń” (bułg. 14 l.)
WARTA — g. 10, 16 „Przygody
Robinsona Kruzoa” (radz. 7 l.), g.
12, 14, 18, 20 „Macao” (radz. 11 l.)
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 14.45, 16.45, 18.45 „Opis obcya-
jów” (pol. 16 l.)
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20.15 „Taśma prawdy” (USA 16 l.),
g. 22.15 „Mania wielkości” (fr.)
WRZOS (Lubon) — nieczynne
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15
„Wykręć szpięgę” (radz. 14 l.)
FOTOPLASTIKON — g. 13—18
„Afganistan”

DYŻURY

SZPITALA: interna, chirurgia
ogólna, okulistyka, neurologia —
ul. Walki Młodych 73; psychiatria —
ul. Szpitalna 29/33; laryngologia —
ul. Lutycka
Pogotowie Ratunkowe dla Po-
znania (ul. Chelmońskiego 20); wy-
padki uliczne, tel. 999; nagłe za-
chorowania i inne wypadki, tel.
66-00-66.
Centralny Ośrodek Informacji
Medycznej Służby Zdrowia w Po-
znaniu, tel. 989.
Miejska Lecznica dla Zwierząt
ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 —
g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki).
Telefon Zaufania — nr 988.
Apteki tylko dyżur nocny:
Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego
140/142, Głogowska 107/109, Główna
53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12,
Kórnicka 24, Słowiańska, Staroleś-
ka 18. Czynna całą dobę: Marcin-
kowskiego 11.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 112 Kon-
cert Poznański, dyrygent — R.
Czajkowski, soliści: J. Gadulanka
(sopran), M. Kondella (baryton).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.40
Poranne rozmaitości muzyczne;
8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. sied-
miu stolic; 8.35 Jazz pół żartem
pół serio; 9.05 Dla kl. III i IV
(muz. muzyczne); „Zagadki mu-
zyczne dla kl. III i IV”; 9.30
Moskwa z mel. i piosenką; 9.45
Kwadras z grupą Osibisa; 10.05
Zespół „Siedmiu wspaniałych”;
10.30 „Ślawa i chwała” — odc. 93;
10.40 Muzyczne pocztówki z Bue-
nos Aires; 11 Z lubelskiej fono-
teki muzycznej; 11.18 Nie tylko
dla kierowców; 11.25 Jazz w połud-
nie; 12.10 Co słychać w świecie;
12.15 Muz. rozrywkowa; 12.25 Pio-
senki na weekend; 12.40 Koncert
życzeń; 13 Mel. ludowe z Rzeszow
skiego; 13.30 Rytm lat 70-tych;
14 Wiersze o matce; 14.10 Przebo-
je lat 70-tych; 14.30 Sport to zdro-
wie; 14.35 Gwiazdy lat 70-tych;
15.05 Listy z Polski; 15.10 Teatr
PR: „Wilki morskie” — cz. i słu-
chowiska wg pow. J. Londona;
16.20 „Locomotive G.T.”; 16.30 Po-
dóże muzyczne po Afryce; 17 Ra-
diokurier; 18 Muzyka i Aktualno-
ści; 18.25 Trzy orkiestry — trzy sty-
le; 19.15 Piosenki, rytmy, przebo-
je; 19.45 Kupiłeś nie kupiłeś, posu-
chaj warte; 20 „Zgaduj-Zgadula”;
21.43 Koncert bez biletu; 22.15 Prze-
boje na 3/4; 22.30 Halo Berlin, ha-
lo Warszawa; 0.05 Kalendarz Kul

Dlaczego nowy rozkład jazdy?

„Lech” najszybszym pociągiem

Godzinę po północy, z soboty na niedzielę, 26 maja na-
stąpi zmiana kolejowego rozkładu jazdy. Zanim wspomni-
my o najważniejszych innowacjach, należy odpowiedzieć na
pytanie, czy coroczne zmiany kolejowych planów są uza-
sadnione; czy konieczny jest co roku ogromny wysiłek or-
ganizacyjny i niemałe koszty, związane z drukiem nowych
rozkładów?

Zalecenia Europejskiej Kon-
ferencji Rozkładów Jazdy
zmierzają do wprowadzenia
dwuletniego cyklu obowiązy-
wania rozkładów jazdy. Ale
na PKP, w wyniku moderniza-
cji linii kolejowych i wprowa-
dzenia do eksploatacji nowo-
czeniejszego taboru, następu-
je szybka zmiana warunków
technicznych — pociągi mogą
skrócić czas przejazdów i stąd
wynika konieczność dokony-
wania częściej, niż co dwa la-
ta, zmian i uzupełnień w obo-
wiązujących rozkładach.

Przez 46 dni — na przed-
wiośniu tego roku — obrado-
wali w Gdyni specjaliści od
spraw ruchu pociągów. Pod
dali oni gruntownej analizie
plany przewozów pasażerskich.
Poprawki, jakie wprowadzo-
no w rozkładach jazdy pasa-
żerskich pociągów na PKP,
wynikają ze zmieniających się
potrzeb przewozowych i przy-
czyn technicznych, do których
należą m. in.: konieczność

zmian w układzie pociągów
międzynarodowych, potrzeby
w zakresie uzupełnienia lub
skorygowania rozkładu jazdy
pociągów pracowniczych i
szkolnych, konieczność popra-
wy połączeń na węzłach, zmia-
ny największej dozwolonej
prędkości, uwzględnienie robót
modernizacyjnych, prowadzo-
nych przy równoczesnym
utrzymaniu ruchu pociągów,
oddanie do eksploatacji no-
wych obiektów inwestycyj-
nych.

W opracowywanym rozkładzie
jazdy uwzględniono wszystkie
zmiany, wynikające z pod-
wyższenia szybkości na liniach
o łącznej długości 1851 km.
Najszybciej kursować będą
pociągi ekspresowe „Berolina”,
„Lech” i „Warta”.

Najszybszym pociągiem na
sieci PKP będzie pociąg
ekspresowy „Lech”, relacji
Warszawa — Poznań, którego
szybkość „handlowa” wynie-
sie 87,7 km/godz. (w dotych-

czasowym rozkładzie jazdy —
85,8 km/godz.).

Niecelowe byłoby omawia-
nie w tym miejscu szczegółów
nowego rozkładu jazdy.
Wspomnimy tylko, że w poz-
nańskiej DOKP, na przeka-
zanej do eksploatacji linii Ko-
nin — Kazimierz Biskupi uru-
chomi się 16 par pociągów.
Uwzględniono również czas za-
trzymywania się pociągów na
stacji Poznań — Górczyn, cho-
ciaż jej budowa nie została
jeszcze zakończona i pociągi
będą tam przystawać dopiero
za kilka tygodni.

Pomyślną wiadomość mamy
dla turystów wybierających
się w czasie wakacji na Wę-
gry. Mogą oni kupić w kas-
kach rezerwacji miejsce na
Dworcu Głównym w Pozna-
niu miejscówki na ekspres
„Batory”, jadący z Warszawy
do Budapesztu. Poznańskim
kasom przyznano 16 miejsc
dziennie na ten pociąg. Do-
tychczas miejscówkę na „Ba-
torego” mogli poznaniacy zdo-
być tylko poprzez „Orbis”.
Warto też przypomnieć, że
kasy rezerwacji miejsc sprze-
dają bilety z miejscówkami
już na 60 dni przed planowa-
nym wyjazdem, a na 90 dni
przed powrotem. Można
również w tych kasach kupo-
wać zwykłe bilety we wszyst-
kich kierunkach.

Podróżni kupujący bilety
na dworcach poznańskich, skar-
żą się na kilometrowe kolejki
przed kasami. Czynnych jest za-
mało okienek. W imieniu per-
sonelu Dworca Głównego pro-
simy o wyrozumiałość; obec-
nie w hallu głównym i po-
mieszczeniach kasowych trwa
malowanie. Aby zrekompen-
sować zmniejszoną liczbę kas na
Głównym czynnych jest wię-
cej okienek na Dworcu Za-
chodnim. Malowanie potrwa
jeszcze kilka dni, potem, miej-
my nadzieję, powinny się skoń-
czyć kłopoty z zakupem bile-
tów. (tt)

Kajakami na Szlaku Konwaliowym

Od wczoraj do niedzieli, 26
bm. trwa w pow. leszczyń-
skim Ogólnopolski Zlot Przo-
downików Turystyki Kajako-
wej, w ramach którego odby-
wa się spływ kajakami tzw.
Szlakiem Konwaliowym. Zlot
odbywa się pod protektora-
tem piosła Ziemi Leszczyń-
skiej, prezesa ZG PTTK —
Wincentego Kraśki. Celem im-
prezy jest zapoznanie uczest-
ników z pięknem okolic Lesz-
na. Zarazem Zlot organizowa-
no w 20-lecie działalności Ko-
misji Turystyki Kajakowej
ZG PTTK.

23 000 miejsc dla targowych gości

Okres poprzedzający otwarcie w naszym mieście Międz-
narodowych Targów Poznańskich charakteryzuje się zawsze
wzmocnionym wysiłkiem pracowników Hoteli Miejskich,
od których zależy terminowe zapewnienie miejsc noclego-
wych wszystkim gościom krajowym i zagranicznym. Rów-
nież ostatnie tygodnie przed tegorocznymi Międzynarodowy-
mi Targami Technicznymi — pod tym względem — nie na-
leżą do wyjątku.

Na długo przed otwarciem
MTT — 9 czerwca br. — dy-
rekcja Hoteli Miejskich przy-
jęła zamówienia od orbisow-
skich biur obsługi oraz turysty-
cznych. Przyjazd do Poznania
zaawizowało 5220 indywidual-
nych gości zagranicznych, z
których 500 zamieszka w ho-

telach miejskich, 3500 w kwa-
terach prywatnych, a 1220 m.
in. w domach studenckich i
ośrodkach turystycznych, jak
np. w Strzeszynie.

Nieco mniejsze zapotrzebowa-
nie zgłosiło orbisowskie biuro
obsługi turystycznej dla wycie-
czek krajowych — 2000 miejsc
i zagranicznych — 2700. Uczest-
nicy tych ostatnich zamieszka-
ją także w domach studen-
ckich, w bursach szkolnych itp.
a wycieczki krajowe mają za-
pewnione miejsca w szkołach
podstawowych.

Zamówienia do dyrekcji Hote-
li Miejskich zgłosiły także in-
ne biura turystyczne: „Groma-
da” — 800 miejsc, „Turysta”
— 650, PTTK — 900 i „Sports-
Tourist” — 300. Dla tych go-
ści krajowych zarezerwowano
noclegi także w szkołach pod-
stawowych.

Na przyjęcie gości czeka też
około 11 000 kwater prywat-
nych, w tym dla gości zagra-
nicznych około 3500. W razie
potrzeby, zwłaszcza że wiele
osób przyjeżdża na Targi bez
uprzedniego zgłoszenia, Biuro
Zakwaterowania Hoteli Miejs-
kich dysponuje łózkami rezer-
wowymi.

Mimo że do przyjęcia pierw-
szych gości pozostało jeszcze
trochę czasu, wszystkie dotych-
czas zgłoszone zamówienia są
zrealizowane. Zapewnił o tym
dyrektor Hoteli Miejskich —
Henryk Krajewski, który rów-
nież podał, że w sumie w Po-
znaniu przygotowano miejsc
w hotelach oraz 50 różnych ob-
iektach — dla około 23 000
gości.

Biuro Zakwaterowania przy
ul. Głogowskiej pracuje już na
2 zmiany, a od 1 czerwca czyn-
ne będzie przez całą dobę. Tak
więc wszyscy ci, którzy za-
awizowali swój przyjazd na
wiosenne MTT, mają zapewne
nie miejsca noclegowe i to w
dobrych warunkach. Z każdym
bowiem rokiem Hotele Miejs-
kie podnoszą standard wypo-
sażenia obiektów przeznacz-
nych dla targowych gości. (a)

Sztandar przechodni

W uznaniu społecznych inicjatyw

Od minionej soboty sztandar
przechodni Wojewódzkiego
Komitetu FJN i Rady Narodo-
wej Poznania znajduje się w
posiadaniu Jężyce. Pierwsi otrzy-
mali go uczniowie Technikum
Energetycznego, którzy w 1973
roku i w roku obecnym wy-
kazali, spośród wszystkich pla-
cówek oświatowych tej dzie-
licy, największe zaangażowa-
nie społeczne.

Wczoraj, delegacja Techni-
kum przekazała sztandar za-
łodze Zakładów Motoryza-
cyjnych. Na to wyróżnie-
nie pracownicy zakładów w
pełni zasłużyli, bowiem w ro-
ku ubiegłym wykonali czynny
wartości 1,3 mln zł, a do ma-
ja tego roku — przeszło
382 000 zł. Swój społeczny wy-
silek skoncentrowali na kon-
tynuacji budowy ogródków
działkowych przy ul. Dąbrow-
skiego oraz na rozbudowie o-
srodka wczasowo-kolonijnego
w Słupi (pow. poznański). Oś-
rodek ten udostępniany jest w
maju i wrześniu podopiecznym
Urzędu Dzielnicowego Jężyce.
Pracownicy ZM przejęli tak-
że w zeszłym roku patronat
nad pasami zieleni wzdłuż ul.
Dąbrowskiego (na odcinku od
al. Polskiej do ul. Przelot). Z
tego zobowiązania wywiązują
się także sumiennie. Na pobo-
czach ulicy panuje wzorowy
porządek. (a)

ODPOWIADAMY

Jan Kowalski. — Przepisy, re-
gulujące wynagrodzenie za pracę
w poszczególnych zakładach, nie
są ogłaszane w Dzienniku Ustaw
czy Monitorze Polskim. Są one
zwykle częścią układu zbiorowego
pracy, obowiązującego w danym
zakładzie pracy i ukazuje się w
formie załącznika do takiego ukła-
du. (1241)

Dziennikarze o kulturze

W poniedziałek (27 bm.) od-
będzie się w Klubie Międzyna-
rodowej Prasy i Książki w
Poznaniu, ul. Ratajczaka 39 —
spotkanie zorganizowane
przez Stowarzyszenie Dzienni-
karzy Polskich i KMPiK. We-
zmą w nim udział kierownicy
działów kulturalnych poznań-
skich dzienników i czasopism,
a także popularny rysownik
„Expressu” — Henryk Der-
wich.

Głównym tematem spotka-
nia będzie rola prasy, jako
organizatora i animatora ży-
cia kulturalnego. Przewidzia-
na jest dyskusja oraz odpo-
wiedzi na pytania czyteln-
ików prasy, których na naszą
imprezę serdecznie zaprasza-
my.

Początek spotkania o godz.
17.30.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Ję-
zyk polski I. 40 — Cyprian Nor-
wid; 7 — TTR — Chemia I. 43 Na-
wozy potasowe i wapińowe. Ro-
la, znaczenie i przemiany w glebie;
7.45 — TTR — Język polski I. 13
Szymon Szymonowicz — „Żelczy”;
8.25 — TTR — Uprawa roślin I. 12
— Bonitacje i możliwości popra-
wy urodzajności gleb Polski; 9 —

„Wspomnienie dwóch mitów” —
nowela filmowa z serii „Love sto-
ry” — (kolor); 10 — Dla szkół —
Zoologia — kl. VII — Ochrona śro-
dowiska ochrona człowieka; 10.35
— TV Informator Wydawniczy;
11.05 — Dla szkół — Nauka o czło-
wieku kl. VIII — Sprawy piętna-
stolatków (III); 11.35 — Radar —
Wojskowy magazyn filmowy; 11.50
— „Życie rodzinne rycka” — film
z serii „Przyroda polska” — (ko-
lor); 12.10 — „Złoty PAW” — finał
międzynar. festiwalu zespołów
folklorystycznych w Szekefeher-
var — (kolor) (Węgry); 12.40 — Z
cyklu — „Czas i ludzie” — „Cza-
rownicy w garniturach” — dok.
film włoski (kolor); 14.20 —
„Ta-aka ryba” — program dla
wędkarzy; 15 — Dla młodych wi-
dów — „Harcerski alert”; 15.30 —
Wielka Gra — teleturniej; 16.25 —
Dziennik — (kolor); 16.35 — Dla
młodych widzów — „Majowy
zwia”; 17.20 — Film z serii „Dis-
neyland”; 18.05 — „Szare na zło-
te” — Mam pomysły; 18.35 — „Pe-
gaz” — Magazyn Kulturalny — (ko-
lor); 19.20 — Dobranoc i Monitor
— (kolor); 20.20 — „Miłosne przy-
gody Moll Flanders” — film fab.
ang. — dozwolony od lat 16 — (ko-
lor); 22.20 — Dziennik — (kolor);
22.40 — Wiad. sport.; 22.50 — „Can-
zonissima” — włoski progr. roz-
rywkowy.

PROGRAM II: 17.50 — Przed
ekranem; 18.25 — Występ Zespołu
— wokalnoinstrument. „Olimpie”
— czechosł. program rozrywk. — (ko-
lor); 18.50 — Z serii „Delta Dunaj-
ju” — „W poszukiwaniu dziłkich
zwierząt” — dok. film rumuński —
(kolor); 19.20 — Dobranoc i Dzie-
nnik — (kolor); 20.20 — „Piosenka
73” program TV — radz. — (kolor);
21 — 24 godziny — (kolor); 21.10 —
„Faust” opera Antoniego Radzi-
wiłła — reż. E. Bonacka; 22.20 —
„Historia jednego fraka” — fab.
film prod. USA.